Nr. 234. Piątek, 11 Października 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało starszymi poczmistrzami *ad personam* poczmistrzów: Jana Soleckiego w Kopyczyńcach, Władysława Ostafilskiego w Chorostkowie, Stanisława Wernera w Nadwórnej.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała: poczmistrzami I. klasy, poczmistrzów II. klasy: Józefa Riedla w Białym kamieniu, Eugeniusza Orleckiego we Lwowie 13, Szymona Sonnenthala w Horyńcu, Tadeusza Wąsiewicza w Strussowie, Edwarda Weissa w Bukowsku; poczmistrzami II. klasy: ekspedyentkę pocztową Maryę Rudeńską z Żurowa w Lipicy dolnej, oficyantów pocztowych: Dyonizego Karaczewskiego w Węgierskiej górce, Józefa Baisingera w Niżniowie i Stanisława Hiekiewicza w Wiśniowczyku; ekspedyentów pocztowych: Władysława Rudeńskiego z Wiązownicy w Zassowie i Tadeusza Madeyskiego ze Trzcinicy w Siankach; nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Koniuszkach ekspedyentce pocztowej Bronisławie Żabiance z Babic; w Babicach obok Alwernii ekspedyentce Anieli Szeligiewicz z Kalwaryi pacławskiej; w Terce aspirantce pocztowej Maryi Pohlman; w Węglówce wdowie po ekspedyencie poczt. Elżbiecie Kesselringowej; w Lutczy Michałowi Martynowiczowi; w Rzuchowy Klementynie Komperda; w Hołhoczach wdowie po ekspedyencie poczt. Wandzie Walczewskiej; w Jasionce wdowie po ekspedyencie poczt. Pelagii Wojtanowskiej; w Bruckenthalu byłej urzędniczce pomocniczej Jadwidze Kamińskiej; w Radawie Władysławie Sym; w Boleniu Konstancyi Duszanek; w Paryszczu emeryt. wachmistrzowi żandarmeryi Franciszkowi Businie: w Jabłonce niżnej na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Władysławowi Woynarowskiemu; w Antoniówce oficyantce poczt. Elżbiecie Gadowskiej; w Zapałowie ekspedyentce poczt. Władysławie Piotrowskiej z Sokołówki ob. Kosowa; w Żółtańcach ekspedyentowi Onufremu Czyżce z Zapałowa; w Ludwikówce Emilii Hordyńskiej; w Kamesznicy Jakóbowi Springutowi; w Jasienicy zamkowej na dworcu kolei kierownikowi stacyi Mikołajowi Mościukowi; w Jankowcach wdowie po ekspedyencie poczt. Emilii Królikowskiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 października.

Sejm.

(37 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 10 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przedpołudniowego, w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej z projektem regulaminu dla Sejmu krajowego, zabrał głos — jak to już w poprzednim numerze pokrótce zaznaczyliśmy — p. Skołyszewski i w prawie pięciogodzinnej mowie, o charakterze wybitnie obstrukcyjnym, omawiał projekt nowego regulaminu sejmowego, poddając go krytyce. Obszernie, bo niemal przez trzy godziny zajmował się p. Skołyszewski tymi paragrafami nowego regulaminu, które zawierają postanowienia, w jakim czasie ma być uskuteczniona dyskusya nad budżetem krajowym. Znalazłszy w tej materyi wdzięczne pole do wygłoszenia mowy obstrukcyjnej, wykazywał mowca, że wyznaczenie w regulaminie 15 godzin czasu na dyskusyę szczegółową przy budżecie krajowym, jest zupełnie nieuzasadnione, jeżeli się zważy nad ilu funduszami rozmaitymi ma Izba dyskutować. Na ten temat byłby p. Skołyszewski — zgodnie z zapowiedzią — przemawiał jeszcze kilka godzin, gdyby nie były się upomniały o swe prawa.... „prawa natury“. Trzykrotnie proponował JE. P. Marszałkowi krajowemu bądź przerwę posiedzenia, bądź też zawieszenie posiedzenia „na pięć minut“, oświadczając w końcu, iż fizycznie niemożliwem mu jest przemawiać. Każdym razem spotkał się jednak p. Skołyszewski ze stanowczą odmową P. Marszałka krajowego, otrzymując w zamian zachętę do kontynuowania swej mowy.

I nie potrzeba było już długo czekać na wynik tej walki, — bo o godzinie 5 min. 30 po południu p. Skołyszewski zakończył swą mowę. „Prawa natury“ zwyciężyły wreszcie obstrukcyę....

W dwie minuty później JE. P. Marszałek krajowy odroczył dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

(Posiedzenie wieczorne).

Na posiedzeniu wieczornem, które P. Marszałek krajowy otworzył o godzinie 7·40 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad projektem regulaminu sejmowego.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Oleśnicki. Zaznaczywszy ironicznie na wstępie swego przemówienia, że jakkolwiek poprzedni mowca p. Skołyszewski w prawie pięciogodzinnej mowie przemawiał za regulaminem, on jednak mimo to będzie mówił przeciw temu regulaminowi, gdyż historya Sejmu galicyjskiego nie daje najmniejszego powodu do tak znacznego zaostrzenia regulaminu. Zaostrzonego regulaminu — mówił p. dr. Oleśnicki — nie potrzeba było nawet — jak uczy historya — w Sejmie galicyjskim, w czasie wielkich walk narodowościowych, gdy ruscy posłowie nie tworzyli tak małej garstki wobec przygniatającej większości, lecz były dwa narodowe stronnictwa, jeżeli nie równe, to o sile bardzo zbliżonej. Powoływanie się komisyi reformy wyborczej na parlament francuski przy uzasadnianiu potrzeby zaostrzenia regulaminu sejmowego, nie może mieć miejsca w odniesieniu do naszego Sejmu. Raz dlatego, że we Francyi wre życie polityczne w sposób, o jakim my nawet nie mamy pojęcia, a po drugie, że usposobienie narodu francuskiego jest zupełnie inne; we francuskim parlamencie codziennem jest zjawiskiem „Handanlegung“, nie dziw więc, że wprowadzono tam tak ostry regulamin.

Przechodząc następnie do krytyki poszczególnych postanowień nowego regulaminu sejmowego, starał się p. dr. Oleśnicki wykazać, że uchwalenie takich postanowień byłoby nierozsądnem i doprowadziłoby do monstrualnych wprost skutków dla kraju.

Wniesienie tego nowego regulaminu niczem nie da się, zdaniem mocy, wytłumaczyć, jak tylko tem, że partya, która przyzwyczaiła się do nieograniczonej władzy i do łamania wszelkich przeszkód, zatraca poczucie prawa i etyki.

Mowca nie może zgodzić się z postanowieniami §§ 49 i 50 traktujących o możności wykluczenia przez Marszałka kraju posła z posiedzenia, gdyż takich postanowień niema w regulaminach Czech, Moraw, Krainy, Bukowiny i innych. Czemże — woła mowca — zasłużyliśmy na takie świadectwo ubóstwa, jakie wystawia nam nowy regulamin. Wyrzucenie posła z posiedzeń nie by-

---

28)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

X.

(Ciąg dalszy).

Stefan spojrzał z ukosa w dół na tę wielką, baniastą głowę, umieszczoną właściwie nie na karku, tylko na potężnym garbie. Wukarski ciągnął tymczasem dalej:

— Wkłady ponosimy w połowie, to jest: my płacimy za robociznę i materyał, oni biorą na siebie biuro konstrukcyjne i 100 prc. „regie“. W razie zerwania kontraktu z naszej strony, musimy dopłacić owych 100 prc. do zaksiążkowanych wydatków na robociznę i materyał, inaczej nie wydadzą modelu. Warunek twardy, ale co począć, skoro inaczej nie można.

— Po co mielibyśmy zrywać?

— I ja tak myślę. Chociaż ostrożność nigdy nie zawadzi. Natomiast procent nasz większy niżeli się spodziewałem. Zgadnij pan jaki?

— Czy ja wiem? Zresztą, co mnie procent obchodzi?

— O idealista, idealista. Ależ szanowny profesorze, procent to grunt. Wytargowałem na trzydzieści ośm i pół. Ta połówka cieszy mnie najwięcej. Wydusiłem ją w ostatniej chwili, a tak ich przedtem znudziłem, że aż ziewali ze zmęczenia. Prokurzysta zapytał mię nawet, jakiej jestem narodowości. Myślał, że ma do czynienia z Żydem. Uspokoiłem go, a gdym mu następnie oświadczył, że matka moja była Ormianką, odrzekł, śmiejąc się przyjacielsko: — Ach, jetzt begreif' ich schon“.... Rozumie pan co to znaczy?

— Co prawda: nie bardzo — ale mniejsza o to.

Garbusek przystanął i wyciągnął wielką łapę ku niemu.

— Trzydzieści ośm i pół procent! — pomyśl pan.... co? Nic więcej tylko co roku potrzebujemy sprzedać 10 tysięcy motorów, a każdy z nas ma na czysto dwieście tysięcy koron rocznie. Magnaci, panie łaskawy, co?

— Za pozwoleniem, czy szanowny magnat już po wieczerzy?

— Tak.

— Natomiast drugi magnat bardzo głodny i pragnąłby coś spożyć.

— Oczywiście. Jedziemy elektryką do Höllera na Belariagasse. Kuchnia wcale dobra i czarny bawar jest także.

Wsiedli do tramwayu.

— Żeby profesor wiedział, jakie wspaniałe będzie miał biuro konstrukcyjne, ho, ho? W parterze gmachu głównego wyznaczono panu dwa wspaniałe pokoje. Inżynier maszynowy nazywa się.... zaraz, jakże się on nazywa? Aha, Edward Schmidtschneider czy coś podobnego; w każdym razie jakiś „podwójny rzemieślnik“. Niemiec-Amerykanin, człek bardzo gładki i miły. On będzie wspólnie z panem nad rysunkami warstatowymi pracował. Pan wskaże mu tylko myśl, a on ją ubierze w formę mechaniczną. Oprócz Schmidtschneidera będzie pan miał do dyspozycyi dwu młodych kopistów, konstruktorów. Do warstatów ma pan wstęp wolny każdej chwili, a robotników dadzą panu tylu, ilu będzie potrzeba. Sewans liczy tylko w Wiedniu 4000 robotników. A ilu ich ma w Paryżu, New-Yorku, Londynie i Berlinie, gdzie posiada takie same zakłady, jak w Wiedniu, tego nie wiem. To już jest firma, panie łaskawy, co? Ha, ha, ha — zaśmiał się i zatarł ręce.

Stefan przysłuchiwał się opowiadaniu Wukarskiego ze szczerą radością, aczkolwiek żartami, które dorzucał jakby w nawiasie, starał się pokryć wzruszenie. Czuł, że już wreszcie nadchodzi godzina, w której dostanie się w wir życia, walki i realnego czynu, w wir świata przemysłowego, gdzie tysiąc młotów uderza od świtu do nocy, tysiąc kół i pasów miga przed oczyma i tysiąc rąk ludzkich spełnia swe automatyczne ruchy. Był to dla niego świat zupełnie nowy, znany jeno z opowiadań i książek, świat pełen świeżych wrażeń, do których, zagrzebany w księgach teoretyk, niepozbawiony praktycznego zmysłu, z natury rzeczy tęsknił.

— Jeszcze jedno — ciągnął dalej Wukarski. — Znalazłem już także dla szanownego profesora przyzwoite mieszkanie, w bliskości fabryki, u pani Berty Glanz.... ładna i młoda wdówka. Gadatliwa jak wszystkie Wiedenki. Doprawdy, aż panu zazdroszczę, taka ładna. Co?

— Po co zazdrość. Odstępuję ją panu w całości, z jej wdziękami, młodością i wdowieństwem.

— He, he, wolne żarty. Profesor młody i ładny człowiek, a ja stary i pokraka. Zresztą ja muszę wracać do domu, pan zaś zostaje tu i w wolnych chwilach.... Chyba, że szanowny profesor zostawił serduszko w domu przy tej koleżance, co to mieszka u państwa Gałkiewiczów? A, w takim razie pani Berta nie będzie miała z pana pociechy.

Stefan uśmiechnął się nieznacznie i ruszył ramionami.

— Dziękuję panu, panie Wukarski, za tak wszechstronną pamięć i opiekę — odrzekł i tendencyjnie zwrócił rozmowę na inny temat.

— Belaria!

— Wysiadamy.

XII.

Po zawarciu i podpisaniu umowy Wukarskiego z Sewansem, wprowadzono Stefana do jego przyszłej pracowni i przedstawiono mu inżyniera Schmidtschneidera jako towarzysza pracy.

Nieznajomi zmierzyli się badawczo oczyma, jak dwaj dumni przeciwnicy przed pojedynkiem.

— Ja jestem wynalazcą i ja dysponuję — zdawał się powiadać wzrok Stefana.

— Ja jestem pierwszym konstruktorem światowej firmy Sewansa — odpowiedziały oczy inżyniera. — Zwiedziłem obie półkule i mam doświadczenie, którego tobie brak. Jesteś zdany na moją łaskę i niełaskę....

Mimo tych pierwszych spojrzeń wyzywających, podali sobie ręce i uścisnęli się mocno jak ludzie, którzy trafnie pojmują wzajemną zależność i bez słów przyrzekają sobie gorliwą pomoc, o ile jej wymagać będzie wspólna korzyść.

Świat kapitału, świat „interesu“ niezbyt liczy się z sympatyami lub uprzedzeniami narodowościowemi, przynajmniej póty, póki interes tego zbratania się wymaga. Niemniej ludzie nauki, a częściej jeszcze duchy twórcze podają sobie, mimo różnic rasowych, braterską dłoń i zazwyczaj trwają w przyjaźni. Prawda i myśl twórcza, potężniejsze to siły od wszelkich uprzedzeń i nienawiści plemiennych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łoby wcale karą dla posła, lecz dla jego wyborców, których on ma zastępować.

Również postanowienie nowego regulaminu o komisyi dyscyplinarnej przekracza, zdaniem mowcy, kompetencyę Sejmu, bo wkracza w atrybucyę sądu.

Co się tyczy używania języka ruskiego w Sejmie, to w r. 1866, gdy Rusini żądali równouprawnienia obu języków, hr. Borkowski dlatego z tem żądaniem się nie zgodził, gdyż języków tych nie uważał za odrębne mowy, lecz mniemał, że oba wzajemnie się uzupełniają. Od tego czasu — mówił p. dr. Oleśnicki dalej — rzeczy ogromnie się zmieniły. Mimo to nie stawia mowca żądania co do równouprawnienia obu języków, jak to jest n. p. w Sejmie czeskim, lecz domaga się tylko stwierdzenia, że językami urzędowymi Sejmu są polski i ruski, oraz przepisu, że Marszałek krajowy na ruskie podania, pytania i zgłaszania się do głosu odpowiada po rusku, tudzież zezwolenia, aby sprawozdawca mógł z trybuny przemawiać po rusku. Kończąc swe przemówienie, postawił p. dr. Oleśnicki wniosek o przejście nad projektem nowego regulaminu sejmowego do porządku dziennego. Na wypadek, gdyby ten wniosek w głosowaniu upadł, postawił dr. Oleśnicki wniosek, by projekt nowego regulaminu odesłać napowrót do komisyi reformy wyborczej z poleceniem przedłożenia go łącznie z projektem reformy wyborczej.

P. Urbański zabrawszy głos, podniósł, że najważniejszy z paragrafów nowego regulaminu sejmowego, §. 18, umożliwia uchwalenie budżetu. Postanowienia dyscyplinarne, zawarte w regulaminie, znajdują się także w regulaminach Sejmów: Dolnej Austryi i Tyrolu, oraz w regulaminach parlamentów angielskiego i francuskiego. W końcu podniósł p. Urbański, że gdyby w Anglii poseł wygłosił mowę obstrukcyjną, jak dziś p. Skołyszewski, zostałby wykluczony po raz pierwszy z 20 posiedzeń, po raz drugi z 40, a po raz trzeci z 80 posiedzeń, we Francyi mógłby być ukarany nawet aresztem.

Do głosu zapisani jeszcze byli przeciw p. ks. Bohaczewski, za p. dr. Głąbiński.

Po zamknięciu dyskusyi mieli obaj przemawiać jako mowcy generalni. Tymczasem okazało się, że na razie są nieobecni w sali.

P. Marszałek krajowy: To jest antiobstrukcya, bo nikt w ogólności nie chce mówić. Obaj mowcy tracą głos.

Po poszukiwaniach w kuloarach, zjawiają się wreszcie obaj oczekiwani posłowie.

JE. P. Marszałek krajowy: Ponieważ obaj mowcy wrócili, wracamy do *status quo ante*.

P. ks. Bohaczewski: Zrzekam się głosu.

P. dr. Głąbiński: Ja imieniem stronnictwa demokratycznego złożę tylko krótkie oświadczenie.

Stronnictwo demokratyczne zasadniczo nie sprzeciwia się reformie regulaminu, o ile okazuje się potrzeba zapewnienia nowemu Sejmowi spokojnego toku obrad. Wobec tego jednak, że sesya obecna zwołana została przedewszystkiem dla uchwalenia reformy wyborczej, stronnictwo demokratyczne uważa, że należy ściśle połączyć sprawę reformy regulaminu z reformą wyborczą. Z tego powodu zastrzega sobie głosowanie przeciw reformie regulaminu w trzeciem czytaniu, jeżeli przedtem nie nastąpi, lub też nie będzie zapewniona demokratyczna reforma wyborcza.

Po przemówieniu referenta p. Laskowskiego, zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy i rzekł:

Uważam za swój obowiązek uczynić wszystko, aby uniknąć w tej Izbie zbyt ostrego wyrażania uczuć stron przeciwnych, a w nadziei, że uda się jeszcze do jutra znaleźć sposób, któryby przynajmniej w części uczynił zadość wszystkim wyrażonym w tej Izbie życzeniom, zamykam posiedzenie. Następne jutro, we czwartek, o godzinie 10 rano.

Koniec posiedzenia 9·10 wieczorem.

* * *

Z komisyj.

□ Komisya drogowa przedłoży niebawem Sejmowi, na podstawie referatu p. Wiśniewskiego, wniosek o podwyższenie subwencyi na budowę drogi Gródek-Kamienobród-Jaryna. Sejm przyjmie niewątpliwie ten wniosek komisyi, albowiem droga ta, jako powiatowa, stanowi jedną z bardzo ważnych komunikacyj, jako połączenie gościńców państwowych przemysko-dukielskiego i krakowskiego, oraz dwóch linij Lwów-Kraków i Lwów-Jaworów. Tylko tą drogą odbywa się stale transport materyału opałowego, oraz różnych urządzeń mechanicznych potrzebnych do utrzymania ruchu, jakoteż do rozszerzania miejskich Zakładów wodociągowych w Woli Dobrostańskiej.

Komisya gospodarstwa krajowego przyjęła sprawozdanie i wnioski posła Zdzisława Tarnowskiego w przedmiocie petycyi gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizacyę miasta. Wnioski opiewają na polecenie Wydziałowi krajowemu, by jeszcze w bieżącym roku zarządził na koszt kraju wykonanie zdjęć i opracowanie technicznego projektu, oraz, by zbadał finansowe położenie gminy i następnie zależnie od wyniku badań przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski, jaka dalsza pomoc materyalna ma być gminie udzieloną w celu przeprowadzenia kanalizacyi miasta.

Komisya budżetowa, w załatwieniu petycyi Izby rękodzielniczej w Krakowie o subwencyę, przedkłada Sejmowi wniosek na odstąpienie tej petycyi Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego wstawienia do budżetu na r. 1908 odpowiednich kwot tytułem jednorazowego zasiłku i stałej wydatnej subwencyi. Załatwiając również petycyę prymaryuszy krajowego szpitala we Lwowie o rozciągnięcie postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego, także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie, przedkłada Sejmowi wniosek o stosowanie tego statutu do dyrektorów i prymaryuszy obu szpitali we Lwowie i Krakowie, oraz o przekazanie Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyi, w której petenci domagają się rozszerzenia statutu emerytalnego urzędników Wydziału krajowego na wszystkich urzędników i sługi etatowe szpitala powszechnego.

Podpisanie ugody.

Z Budapesztu donoszą pod dniem 8 b. m.: W węgierskiem prezydyum Rady ministrów panował dzisiaj ruch niezwykły. Pomiędzy biurami prezydyalnemi a drukarnią państwową uwijali się coraz nowi posłańcy. Z ogromną starannością należało przeprowadzić korekty; tu i owdzie uległy przytem zmianie na podstawie nowych uchwał całe ustępy.

O godz. 8 wieczorem wszystko było już gotowe do podpisania ugody. Obaj Prezydenci Ministrów i Ministrowie udali się do czerwonej sali, sąsiadującej z terasą.

Pośrodku zajęli miejsca bar. Beck i dr. Wekerle, dokoła nich ugrupowali się Ministrowie — nieco dalej inni uczestnicy konferencyi. Ogółem było przygotowanych do przedłożenia parlamentowi 15 projektów ustaw — na instrumencie zaś ugody należało położyć około 90 podpisów. Zajęło to dobry kwadrans czasu.

Wśród uczestników doniosłego aktu panował uroczysty nastrój. Pierwszy położył swój podpis dr. Wekerle, po nim bar. Beck. Z kolei podpisali ugodę pp. Kossuth i Daranyi z węgierskiej, a dr. Korytowski, hr. Auersperg, dr. Derschatta i dr. Forzt z austryackiej strony.

Po podpisaniu ugody załatwiono jeszcze ostatnie formalności. Węgierskie akta zszyte zostały czerwono-biało-niebieskim sznurkiem, a austryacka czarno-żółtym. Gdy wyciśnięto już na aktach pieczęcie, powstał P. Prezydent Ministrów bar. Beck i w zwięzłem przemówieniu wyraził radość z powodu dojścia wielkiego dzieła do skutku, zarazem zaś życzenie, aby ono przyniosło obu państwom błogosławieństwo. Lojalne przeprowadzenie ugody, kończył bar. Beck, leży w interesie obu państw, każde z nich bowiem jest źródłem, z którego Monarchia czerpie swe siły.

W odpowiedzi oświadczył dr. Wekerle, iż pragnieniem jest, by ugoda przyniosła nie przejściowe, lecz trwałe uspokojenie i aby dała postawę tem świetniejszemu rozkwitowi obu połów Monarchii.

Następnie obaj szefowie gabinetów dziękowali sobie wzajemnie za uprzejmość objawioną w toku obrad, a szefom sekcyjnym i sekretarzom państwowym za dzielną i skuteczną pomoc.

Po serdecznem pożegnaniu opuścili austryaccy uczestnicy konferencyi węgierskie prezydyum Rady ministrów i udali się do hotelu, zkąd po krótkim wypoczynku wyjechali na dworzec kolejowy, aby o godzinie 10 min. 15 wieczorem wyruszyć z powrotem do Wiednia.

Jak wiadomo, podążył do Wiednia również dr. Wekerle, głównie w tym celu, by przeprowadzić konferencyę z bar. Aehrenthalem i uzyskać jego aprobatę dla prawnopaństwowej części przedłożeń.

Dr. Wekerle przybył na dworzec z sekretarzem swym dr. Barczyn i sekretarzem państwowym Szterenyim. Zanim pociąg ruszył w drogę, mieli jeszcze obaj szefowie gabinetów sposobność odbyć dłuższą rozmowę.

Jak z Wiednia telegrafują, narady w sprawach prawnopaństwowych, stojących w związku z ugodą, które odbyły się wczoraj między obu Prezydentami gabinetów i baronem Aehrenthalem, będą dalej prowadzone i zakończone w przyszłą niedzielę.

Dr. Wekerle wyjechał wczoraj wieczorem o godzinie 7 z powrotem do Budapesztu.

„Prawdziwi Rossyanie“.

Przywódcy znikają, ale hasło szkodliwego, nie przebierającego w środkach walki szowinizmu, rzucone w ciemny tłum proletaryatu miejskiego i wiejskiego, zatacza coraz szersze kręgi, zdobywając z dniem każdym więcej zwolenników mordu, rabunku i życia bez troski o najbliższe jutro.

Wielki i wszechwładny do niedawna „bohater bessarabski“ Kruszewan, zniknął z widowni, nadszarpnąwszy fundusze partyjne, tak ochoczo „prawdziwym patryotom“ dostarczane przez rząd biurokratyczny; nieodstępny jego adlatus, niestrudzony prowokator w drugiej Dumie, p. Puryszkiewicz cofnął się w zacisze prywatnego życia; adwokatowi Bułacelowi zamknięto kancelaryę za sprawki, pozostające w pewnym, niemiłym rozdźwięku z kodeksem karnym i etyką adwokacką i t. d.

Szary jednak, pijany tłum hula dalej. Dano mu broń do ręki, wskazano wrogów państwa i dynastyi: inorodców i Żydów, więc pali, morduje, zagrabia cudze mienie. Przywódcy udają, iż hołdują jakiejś idei; armia analfabetów zrozumiała tylko najprzystępniejszą dla jej umysłów stronę idei: łatwe zdobycie środków do życia.

I rozpoczęła się w rzuconem na wzburzone flukty walk partyjnych państwie, prawdziwa orgia „patryotyczna“, a generałowie i pułkownicy z za zielonych stolików z całą perfidyą usiłowali wszczepić w koła decydujące i w sfery dworskie przekonanie o swej sile i potędze, o milionach „obywateli“, stojących pod ich sztandarami. Niestety nadeszła chwila obrachunku: akcya przedwyborcza. Z urn wyskoczył tu i ówdzie przypadkowo jeno jakiś „prawdziwy Rossyanin“, najczęściej w chłopskiej sukmanie; generałowie upadli haniebnie na całej linii. Rząd, któremu duma i bezgraniczna pycha „patryotów“, wraz z ich deputacyami do cara, adresami i depeszami z żądaniem zawieszenia konstytucyi, powrotu do dawnego systemu rządów i t. p. — poczynały już być niewygodne, przejrzał, zwracając się już nawet w kilku wypadkach przeciw „prawdziwym Rossyanom“.

Jak się zakończy ta walka; do czego doprowadzą rozbujałe apetyty najobskórniejszych szumowin społeczeństwa rossyjskiego — przewidzieć na razie trudno. To pewne jednak, że koła decydujące, wcześniej czy później, będą zmuszone siłą zdusić zarzewie rzucone w tłum pod płaszczykiem wyidealizowanej niby to miłości ojczyzny i dawnych tradycyj rossyjskich. A walka łatwą bynajmniej nie będzie, bo armia „prawdziwych Rossyan“ wzrosła już w krocie, przekonane święcie o swej sile i dominującem znaczeniu

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Nastała chwila ciężkiego milczenia. — Laura, która nieznosiła nieprzyjemnych wrażeń, pierwsza je przerwała. Zwróciła się do męża.

— Obarczyłam mamę poleceniami dla ciebie, ale ponieważ jesteś tutaj, mogę ją wyręczyć.

I powtórzyła to wszystko co przedtem Caterinie mówiła. Maffeo słuchał, nie czyniąc żadnych uwag; rzekł tylko po prostu:

— Trochę się pospieszyłaś, Lauro. — Gdybym został, twoje trudy byłyby daremne.

Młoda pani Spadaro wydawała się nieco tem stropiona, a Maffeo dodał z ironią, której nie zrozumiała:

— Och! — nie obawiaj się, nie będziesz potrzebowała nic zmieniać w twoich planach! — Nawet, wdzięczny ci jestem, bo ułatwiasz mi zadanie. Dziękuję ci także za to, że przekonałaś mamę. Oszczędza mi to.... wiele.... rzeczy.

Caterina się nie broniła; rozumiała i usprawiedliwiała syna. Laura poruszyła się niecierpliwie.

— Wytłumacz się — rzekła. — Nienawidzę półsłówek. A przedewszystkiem nie rozpowiadaj, że ja wysyłam ciebie do Brazylii! — Uznawałam ten zamiar za niedorzeczny i napisałam ci to. Czy sobie przypominasz?

— Tak, przypominam sobie.

— Czy myślisz, że mnie bardzo przyjemnie odgrywać w obec świata rolę opuszczonej żony?

I dodała nieco łagodniej:

— Gdybyś był chciał, wszystko mogło było ułożyć się inaczej.

— A jakimże sposobem?

— Ofiarowano ci jedno zajęcie...

— Ach! tak, w biurze Montoriego? Może jeszcze upadnę kiedy tak nisko, kto wie? Ale... jeszcze nie teraz, chcę spróbować uczciwego zarobku.

I prostował się, mówiąc to. Laura wzruszyła ramionami z tą pogardą, jakiej doznają natury mierne wobec szlachetnych objawów, a następnie poczęła okazywać nieodczuwaną litość.

— Biedny Maffeo! — rzekła. — Zobaczysz, że z podobnemi pojęciami do niczego się nie dochodzi. Zrobiłbyś lepiej słuchając żony, która...

Przerwała i rzuciła ukośne spojrzenie w stronę pani Spadaro, dodając z uśmiechem skierowanym do męża, jednym z tych uśmiechów, dzięki którym nieraz udawało jej się zwalczyć opór młodego człowieka:

— Słuchaj, Maffeo, trochę dobrej woli! Pozwól mi nawiązać na nowo stosunki z Montorim.

Ale obiecujące uśmiechy żony nie miały już żadnego wpływu na męża. Zaprzeczył ruchem głowy i oznajmił w kilku słowach, że wyjazd jego był rzeczą zdecydowaną: napisał wczoraj do Rio-Janeiro, że przyjmuje propozycyę...

— Stało się więc! — westchnęła pani Spadaro.

Sądziła, że już się godzi z tą myślą, a tymczasem okazało się, że jest inaczej. Żadne słowo nie wyszło z ust Laury. Dąsała się; myśl, że zrobiła sama krok pojednawczy, bez skutku, upokarzała jej miłość własną i wkrótce, wymawiając się, że musi się pakować, opuściła pokój skłoniwszy się przed matką męża, a nie patrząc na niego samego, jak gdyby już dla niej nie istniał.

Matka i syn pozostali sami.

— Widziałaś, mamo i słyszałaś? — spytał Maffeo.

— Widziałam i słyszałam — odrzekła Caterina.

— I to ma być małżeństwo? Ty lubisz prawdę, mamo, powiedz mi, czy istnieje choć cząstka prawdy w mojem małżeństwie?

— Nie istnieje — odrzekła stanowczo pani Spadaro — i nadejdzie czas, w którym takie związki nie będą mogły być zawierane, albo nie będą uznawane za prawomocne, ale ten czas jeszcze nie nadszedł. Jesteś poślubiony według praw panujących w tym kraju, w którym rozwód nie istnieje; słuszną rzeczą jest, że dźwigasz na sobie ciężar popełnionego lekkomyślnie błędu tak samo, jak go dźwigały przeszłe pokolenia.

— Więc muszę być skazany na kłamstwo, na wieczne kłamstwo?

— Nie — odrzekła — nie na kłamstwo, tylko na odpowiedzialność.

Mówiła głosem stanowczym, ale ciężki smutek padł jej na serce; czuła w sobie duszę zbuntowanego anioła, usiłując wymódz na synu wyrzeczenie się miłości.

Maffeo słuchał słów matki w wewnętrznem wzburzeniem, które pragnąłby przejawić w słowach, ale na co się zdało mówić? Po co i dla kogo upominać się o swobodę? Co by z nią zrobił? Owym gestem właściwym ludziom, którzy nie czując w sobie sił dostatecznych, wyrzekają się walki, Maffeo stulił ramiona, chowając w nie głowę i wyszedł z pokoju.

Gdy przechodził przez kurytarz przyćmiony zamkniętemi okiennicami, cień jakiś drogę mu zastąpił. Poznał Angelikę i chciał ją wyminąć: w tej chwili nie byłby w stanie zamienić kilku słów banalnych z kimkolwiek. Ona zatrzymała go ruchem ręki.

— Maffeo! — rzekła bardzo szybko — kilka dni temu, w lasku, zadałeś mi jedno pytanie. Odpowiedziałam nieprawdę.

Tyle wzruszeń go złamało, że w pierwszej chwili nie zrozumiał, o co jej chodzi.

— Nie pamiętam — bąknął.

— Zaraz sobie przypomnisz — odrzekła głosem urywanym, prawie nie do poznania. — Kilka dni temu prosiłeś, abym się wyrzekła teatru, odmówiłam ci! Prosiłeś mnie o słówko litości, także ci odmówiłam! A więc, kłamałam, bo jestem gotowa wyrzec się teatru; a co do słówka litości...

Zatrzymała się; to, co jej pozostawało do powiedzenia, trudne było do wyrażenia w jasnych, stanowczych słowach. Nie mogła widzieć twarzy młodego człowieka, który stał obrócony plecami do okna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w państwie. Krocie te bezdomne najnowsza ordynacya wyborcza wykluczyła z życia politycznego, czego następstwem stał się właśnie sromotny upadek „prawdziwych Rossyan“ przy wyborach. „Obywatele“ nie poparli n i g d z i e rzekomych „patryotów“.

Ciekawe światło na wewnętrzne położenie Rossyi rzucają ostatnie artykuły organów panrossyjskiego stronnictwa.

Półurzędowa *Rossija* i organ „prawdziwych Rossyan — *Russkoje Znamia*, tryumfując z powodu powszechnej dziś apatyi przedwyborczej, oceniają jednak ją w odmienny sposób. *Rossija* widzi w tem fakt znamienny i pocieszający, że „rząd zdołał pchnąć ludność na drogę pracy“... Obecnie w Rossyi jesteśmy świadkami „procesu gojenia się ran“, „powraca równowaga“, ludność na nowo ima się pracy. Ztąd można wyciągnąć wniosek, że Duma nie potrzebna wcale.

Apatya obecna ma być wyrazem tego powszechnego uspokojenia.

Russkoje Znamia, które także bardzo się cieszy z apatyi, rozstrzyga sprawę nierównie prościej: „ludność dowiodła, że nie chce, aby formę monarchiczną rządów zamieniono na konstytucyjną i nie staje do wyborów“. Jednocześnie wszakże dziennik stwierdza, że Rossya jeszcze się nie uspokoiła; pod tym względem organ prawdziwych Rossyan nie podziela zdania *Rossii*, która wprawdzie uznaje, że „rząd pchnął ludność na drogę pracy“ i cieszy się z apatyi, nie może jednak odważyć się powiedzieć, że naród rossyjski nie chce już Dumy.

Porozumieniu pomiędzy *Rossiją* a gazetą *Russkoje Znamia* przeszkadza przebieg wyborów: „Jakkolwiek raporty gubernatorów brzmią bardzo uspakajająco, lecz — jak pisze *Riecz* — przebiegowi wyborów i gubernatorskie pióro rady dać nie może; tam wybrano poprzednich wyborców, tutaj nie wybrali przyjaciela Krupieńskiego. Na kilka tysięcy pełnomocników wybrano zaledwie dwóch związkowców i *Rossija* znowu nie może zgodzić się z *Russk. Znamia* i przyznaje, że chociaż tylko rząd może być dobroczyńcą ludu, lecz lud pomimo to wcale nie stracił wiary w Dumę“.

„Zestawmy teraz — dodaje od siebie warszawskie *Słowo* — co mówią obie gazety: tylko od rządu lud się spodziewa zadośćuczynienia swych potrzeb, a dlatego wierzy w Dumę. Rząd nie może uspokoić kraju, a dlatego precz z Dumą. Gdyby zrobić *chassez croisez* — wtedy wszystko byłoby na swojem miejscu. Lecz przecież znaczyłoby to dla jednych uznać konieczność wejścia na drogę konstytucyjną, a dla drugich — wyrzec się marzenia podzielenia wszystkiego między sobą. Jest to ponad ich siły, to też wolą oni mydlić oczy zarówno wzajemnie sobie, jak i społeczeństwu“.

Największe niebezpieczeństwo dla „prawdziwych Rossyan“ przedstawiają dwa stronnictwa: październikowcy i „kadeci“. Pierwsi tak chętnie grają na dudce lojalnej i mogą wreszcie zdobyć poparcie i uznanie decydujących kół; drudzy zawsze jeszcze, mimo wszelkie dociski i prześladowania, posiadają sympatyę społeczeństwa i tęgie umysły. Tak jedni, jak i drudzy, przy lada zmianie prądu mogą znaleźć się w posiadaniu tek ministeryalnych a wtedy biada „patryotom“, marzącym gorączkowo o tych samych sukcesach politycznych. Więc póki czas, należy z niesłychaną energią dyskredytować obie frakcye. Czynią to ze zdwojoną energią dwa organy: *Russkoje Znamia* i *Rossija*. Ton artykułów nieco odmienny, cel obu szanownym organom wspólny.

Russkoje Znamia pisze: „Nie mówiąc już o socyalistach rewolucyonistach i socyaldemokratach, którzy, na miejsce ideowej walki wielkich umysłów dawnego życia historycznego ludu, wskutek swego nieokrzesania, zatknęli sztandar gwałtu i demoralizacyi, sztandar terroru i anarchii, nie mówiąc już o „kadetach“, którzy swoje „obcoplemienne“ i czysto sprzedajne cele przysłaniają mrzonkami parlamentarnemi i republikańskiemi, — zapytamy: czem jest partya 30-go października, ten płód poroniony wstrętnego ruchu, zwanego wolnościowym? Wiemy, że „30-go października“ niema i że go unicestwił obecny premier p. Stołypin. Jakim tedy sposobem można tę nazwę nosić jeszcze teraz? Przecież to wygląda na zwykłe i wstrętne tumanienie ludzi, nie przygotowanych do analizy tych lub owych prądów politycznych myśli.... Ludzie, którzy są dzisiaj za 30-ym października, jutro — za 30-m listopada, pojutrze — za 30-m grudnia i t. d., są to handlarze sumienia, lub też ludzie — *sans foi, sans loi*. Nic ich nie obchodzi ani prawo ani sumienie. Potrzebną im jest tylko aureola liberalizmu dla ich czysto spekulacyjnych celów“.

Rossija równocześnie wyjaśnia przyczyny walki z „kadetyzmem“: „Walczyliśmy i walczymy z nim jako z błędnem, bezpodstawnem zjawiskiem myśli politycznej, jako z takiem spaczeniem dążeń państwowych, które, gdyby się urzeczywistniło, to nie tylko nie utrwaliłoby wielkiej reformy z 30 października, lecz doprowadziłoby państwo do rozkładu.

„Żądza władzy nie jest jeszcze głównym grzechem „kadeckim“, lecz tylko jednym z grzechów tej partyi. To prawda, że zmusza on partyę do kłamania na prawo i na lewo i nawet do ułożenia podręcznika kłamstwa politycznego, „wydanego na prawach rękopisu“ przez p. Kizewettera. Lecz partya ta grzeszy nie tylko kłamstwem. Wnosi ona rozkład do przedstawicielstwa narodowego, znieprawia ten nowy ustrój, który nadany został krajowi dzięki wielkoduszności monarchy. Odstręcza ona ludzi od pracy twórczej, zajmując się opozycyą dla opozycyi. W swych organach prasy i w swych wystąpieniach w Dumie nadaje przedstawicielstwu narodowemu błazeński charakter. Któż nie przypomina teraz z pogardliwym uśmiechem słów Nabokowa: „Władza wykonawcza niechaj ukorzy się przed władzą prawodawczą“, kto nie pamięta słynnych zdań: „Ojczyzna — to my“, lub: „Nie powiemy biurokracyi — ręce do góry, czego ona tak się obawia, lecz powiemy — precz z rękami!“ i t. d.

„Lecz my walczyliśmy i walczymy z „kadetami“ dla innej daleko ważniejszej przyczyny. Są oni odpowiedzialni za dalsze trwanie terroru, oni, mający dla niego „konstytucyjne“ usprawiedliwienie. Tu już widzimy nietylko żądzę władzy, lecz dążenie do niej po trupach ludzkich.

„Oto główna przyczyna naszego, zupełnie wyraźnego, stosunku do „kadetów“.

U progu więc do trzeciej Dumy walka nie straciła nic ze swego zaognienia, przeciwnie nawet, możnaby powiedzieć, spotężniała. Echa jej odbiją się donośnie w wielkiej sali pałacu Taurydzkiego, a ostateczny wynik zależeć będzie przedewszystkiem od siły poszczególnych stronnictw i frakcyj politycznych. Może i słusznem jest przypuszczenie, że widoczna już dzisiaj przegrana „prawdziwych Rossyan“ skłania ich do wytaczania na plac boju dział najcięższego kalibru. Gdyby tak było istotnie, stalibyśmy się niebawem świadkami obrachunku konstytucyonalistów z największymi wrogami postępu i odrodzenia Rossyi.

W dzisiejszem państwie rossyjskiem wszystko jest możliwe....

KRONIKA.

Lwów, 10 października.

— **Kalendarz.**

P i ą t e k (11 października):

Placydy m. — Charytona pr. — Dobromiła.

Wschód słońca o godzinie 5·40 rano, zachód słońca o godzinie 4·44 po południu.

— **Uczczenie pamięci ś. p. Katarzyny hr. Potockiej.** D. 8 b. m. odbyło się w Krakowie uroczyste posiedzenie Rady ogólnej tamtejszego Towarzystwa Dobroczynności, w celu uczczenia pamięci swej protektorki ś. p. Adamowej hr. Potockiej.

Przewodniczący radca Ces. Henryk Schwarz w gorących słowach uczcił pamięć zmarłej i przedstawił jej wielkie zasługi dla Towarzystwa i ubogich Krakowa. Rada ogólna uchwaliła jednomyślnie umieścić w kaplicy zakładowej tablicę pamiątkową, oddającą cześć pamięci zmarłej i zawiesić jej portret w sali posiedzeń Rady, gdzie znajdują się wizerunki największych dobrodziejów Towarzystwa, między nimi wizerunek ś. p. Zofii z hr. Branickich hr. Arturowej Potockiej, b. prezesowej dam Towarzystwa Dobroczynności.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Juliusz Eugeiusz Oleśnicki, rodem ze Stanisławowa i Juliusz Kuryłowicz, rodem ze Starego miasta, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktora praw.

— **Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1907/8** w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m. Nabożeństwo odprawione będzie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. Zagai ją przemówieniem wstępnem JM. rektor prof. dr. Bronisław Dembiński, następnie zaś prof. dr. Stanisław Zakrzewski wygłosi odczyt p. t.: „Geneza narodowości polskiej“.

Ze względu na szczupłość auli uniwersyteckiej będzie wstęp do gmachu uniwersyteckiego dozwolony podczas nabożeństwa i uroczystości inauguracyjnej tylko za okazaniem biletu wstępu na inauguracyę.

Bilety te słuchacze otrzymywać będą mogli w kancelaryi pedela Uniwersytetu na podstawie legitymacyi.

— **Uroczystość inauguracyi roku szkolnego 1907/8** na Politechnice lwowskiej odbędzie się we wtorek, 15 b. m., z następującym porządkiem: O godzinie 9 rano solenne nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny. O godzinie 10 inauguracya w gmachu Szkoły politechnicznej. Wykład inauguracyjny prof. dr. Tadeusza Godlewskiego „O ciałach promieniotwórczych“.

— **Przymusowe umundurowanie urzędników.** Wskutek rozszerzanych pogłosek o przymusowem umundurowaniu urzędników i oddaniu dostawy mundurów firmom wiedeńskim, poseł dr. Głąbiński — jak donosi *Słowo Polskie* — zwrócił się do Ministerstwa skarbu z zapytaniem, czy pogłoski owe są prawdziwe. Na to otrzymał poseł dr. Głąbiński następującą telegraficzną odpowiedź: „O przymusowem uniformowaniu Ministerstwu nic nie wiadomo. Cała wiadomość jest zmyślona“.

— **Towarzystwo galic. urzędników podatkowych.** Dnia 6 października b. r. zawiązało się Towarzystwo galicyjskich urzędników podatkowych przy władzach skarbowych I. instancyi we Lwowie. Celem Towarzystwa jest ochrona i popieranie gospodarczych, zawodowych i towarzyskich spraw członków Towarzystwa.

Z grona członków wybrano prezesem p. Władysława Mossakowskiego, zarządcę podatkowego, zastępcą tegoż p. Włodzimierza Makarewicza, zarządcę podatkowego (obydwóch ze Lwowa). Do wydziału weszli pp.: Karol Konopka, Maryan Manasterski, Józef Podwyszyński, Aleksander Smolnicki, Wilhelm Wallin, oraz Tadeusz Zajączkowski.

— **Zgromadzenie delegatów** Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w sali obrad galic. Kasy oszczędności w dniach 25 i 26 b. m.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu wrześniu pomocy w 482 wypadkach, a mianowicie 366 razy w dzień i 116 razy w nocy. Od początku założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.), udzielono ogółem pomocy w 49.243 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy, 3 służących sanitarnych i 1 woźnica. Członków wspierających liczy Towarzystwo 1.300.

— **»Arya«.** Lwowskie Towarzystwo tamburzystów, rozpocznie w czwartek próby, które odbywać się będą nadal co wtorku między godziną 7 a 9 wieczorem.

Wpisy na członków posiadających własny instrument, przyjmuie się podczas prób, w lokalu własnym ul. Zielona l. 22, I. p.

△ **Kradzież z zemsty.** Do mieszkania Róży Teitelmanowej, zamieszkałej przy ul Berka l. 13, wpadł wczoraj w południe Lipa Eskreis, a rozbiwszy kufer, skradł jej pelerynę z 20 K., ukrytemi w kieszeni. W dodatku wybił jej w oknach mieszkania 9 szyb. Kradzież tę — jak przypuszcza Teitelmanowa — popełnił Eskreis z zemsty za to, że Teitelmanowa ukrywała u siebie jego kochankę.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj w nocy do mieszkania p. Franciszka Martineka przy ul. Pijarów l. 36 dostał się jakiś rzezimieszek i skradł pościel i znaczną ilość bielizny, wartości przeszło 500 K.

△ **Wyłowione zwłoki.** Z rzeki Wear — jak doniesiono tutejszej policyi — wyłowiono w tych dniach zwłoki 23-letniego Maksa Lotza, który jadąc na okręcie „Dunstaufnage“, utonął w morzu Adryatyckiem. Pieniądze i nieruchomości zmarłego znajdują się w „K. k. Seebehörde“ w Tryeście.

△ **Zbłąkaną krowę** maści czerwonej, za należytem wylegitymowaniem się, można odebrać w rzeźni miejskiej.

△ **Szkielety ludzkie.** Robotnicy zajęci kopaniem rowu na kabel elektryczny w ul. Łyczakowskiej, natrafili wczoraj w pobliżu szpitala wojskowego na szkielety ludzkie, które leżały w głębokości pół metra pod chodnikiem ulicznym.

△ **Sprzeniewierzenie.** Właściciel piekarni p. Julian Zgórski oskarżył wczoraj w policyi rozwoziciela pieczywa Hryńka Karmelitę o sprzeniewierzenie kwoty 28 K., pobranych przez niego od odbiorców p. Zgórskiego za pieczywo. Karmelita po dokonanem sprzeniewierzeniu zbiegł ze służby.

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Hersz Bochner z Bężejowic, powiatu sokalskiego, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że rytualna jego żona Henia Hellmann zbiegła przed trzema jeszcze tygodniami z domu.

Hellmannowa liczy 36 lat, jest brunetką i od dłuższego czasu cierpi na zboczenie umysłowe.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Halickiej przytrzymano wczoraj znanego włóczęgę Michała Melnyka w chwili, gdy jednemu z przechodni usiłował sprzedać kałamarz z budzikiem.

P. Zofii Janowskiej, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego, skradziono wczoraj w Rynku pulares z kwotą 18 K. z kuponem Tow. kredytowego ziemskiego na 20 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karolina 1 voto Tothowa 2 voto Starzewska, matka p. Dyonizego Totha, sekretarza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; — Kornel Barysz, kapitan, w 54 roku życia;

w Rożniatowie, Stanisław Czernicecki, aptekarz, w 38 roku życia.

— **Przesyłki pieniężne do konsulatów Stanów Zjednoczonych.** C. i k. gen. konsulat w Nowym Jorku zwraca uwagę interesowanych na to, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki nie doręcza się adresatom oryginalnych przekazów pocztowych i że władze pocztowe nie dbają o ewentualne dopiski wskazujące cel, w jakim pieniądze wysłano. Skutkiem tego otrzymują konsulaty nieraz pieniądze, o których nie wiadomo, jak mają być użyte.

Wspomniany konsulat generalny zaleca więc, by drobne kwoty wysyłano znaczkami pocztowymi, a większe czekami krajowych banków na banki w Stanach Zjednoczonych, jedne i drugie zaś w zamkniętych, rekomendowanych listach ze wskazówką co do celu przesyłki.

— **W sprawie emigracyi do Sao Paulo** donoszą, że ciągle jeszcze doradzać jej nie można niezamożnym rolnikom. Wprawdzie poprawiły się stosunki pod względem pewności w wypłacaniu zarobków, jednakże austryackim wychodźcom trudno podołać pracy, jakiej tam się wymaga i emigrant nie może mieć nadziei tak obfitego zarobku, iżby z uskładanych oszczędności ugruntował sobie byt samoistny. Egzystencyę utrudniają oprócz drożyzny, odmienna niż u nas żywność, choroby właściwe tamtejszemu klimatowi i t. d. Są to wyjątkowe wypadki, jeśli tej, czy owej rodzinie emigrantów uda się po długich latach pracy uzbierać skromne oszczędności.

Lepszej doli oczekiwać mogą wieśniacy, obdarzeni silnem zdrowiem, rodziną zdolną do pracy i małym kapitałem, choćby jakichś 1.000 koron. Mogą oni czy to od rządu, czy też od prywatnych właścicieli każdego czasu otrzymać grunt w dobrem położeniu i pod możliwymi do przyjęcia warunkami, a przy pracy i skrzętności dejść nawet do dobrobytu. Nowa ustawa kolonizacyjna zapewnia im znaczne korzyści, a ponieważ grunta leżą głównie przy liniach kolejowych, zbyt więc produktów nie przedstawia trudności. Aby jednak wyjść na swojem, trzeba mieć obok drobnego kapitału żelazną siłę woli i wytrwałość.

— **Świerzb.** We wtorek zdarzyły się w Krakowie w Angielskim ogrodzie, w przytułku dla kobiet dwa wypadki świerzbu *(Scabies)*. O zaraźliwej tej chorobie uwiadomiono miejskiego lekarza, który zarządził przewiezienie zarażonych świerzbem na oddział V. do szpitala św. Łazarza. Choroba ta jest o tyle niebezpieczną, że może się przenosić za pośrednictwem rzeczy, które się znajdowały w rękach zakażonych, n. p. za pomocą pieniędzy.

— **Bierny opór na kolejach prywatnych** — jak donoszą z Wiednia — zakończy się prawdopodobnie jutro lub pojutrze.

— **Zbrodnia w Wenecyi.** Z Wiednia donoszą: Tarnowska i Pryłukow, oskarżeni o zabicie hr. Komarowskiego, pozostaną w tutejszem więzieniu do końca grudnia, gdyż sprawa wydania ich sądom włoskim rozstrzygniętą zostanie dopiero z końcem roku. Rozprawa w Wenecyi odbędzie się w ciągu lata.

Tarnowska odwołała wszystkie zeznania złożone w policyi i zachowuje się obecnie całkiem spokojnie. Do każdego przesłuchania zjawia się w innej toalecie. Pozwolono jej sprowadzić do więzienia wszystkie swoje kufry. Wniosła ona podanie do ministerstwa rossyjskiego z prośbą, aby ją sądzono w Rossyi. W podaniu tem powołuje się na to, że ojciec jej posiada najwyższy order rossyjski, że wuj jej był marszałkiem szlachty w Kijowie, a dziadek mistrzem ceremonii na dworze carskim. Pryłukow odwołał także przyznanie się na policyi.

Guwernantka Perrierówna złożyła zeznania obciążające Tarnowską i Pryłukowa.

— **Prześladowanie »Macierzy szkolnej«.** Z Warszawy donoszą, że pp. Libicki, Dzierżanowski i Stawecki, członkowie zarządu „Macierzy szkolnej“, skazani zostali administracyjnie na wyjazd za granicę.

— **Cholera w Kijowie.** Według doniesienia nadesłanego c. k. Namiestnictwu przez c. i k. konsulat austryacki w Kijowie, wydarzyło się wśród partyi robotników pochodzących z obwodu radomyskiego, gubernii kijowskiej, a powracających koleją kijowsko-moskiewską z Astrachania do Kijowa, kilka przypadków zachorowania z objawami wzbudzającymi podejrzenie cholery.

Dwóch ciężko chorych robotników umieszczono w Kijowie w szpitalu, gdzie jeden z nich zmarł na cholerę azyatycką, co stwierdziło badanie bakteryologiczne.

Inni robotnicy zostali izolowani w baraku i poddani szczepieniu ochronnemu. Stan zdrowia tych ostatnich jest pomyślny.

Kronika prowincyonalna.

§ O ś m i o m i e s i ę c z n y k u r s m a ś l a r s k i rozpoczyna się w krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie d. 14 listopada b. r. Kandydaci powinni wnieść podanie na ręce dyrekcyi szkoły. Wymagane: ukończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, odpowiednie siły fizyczne. Praktyka mleczarska, tudzież ukończona poprzednio szkoła rolnicza zapewniają pierwszeństwo przyjęcia. O bliższe szczegóły należy zwrócić się wprost do dyrekcyi szkoły (Rzeszów — Staromieście).

§ W y p a d e k z b r o n i ą. Z Kołomyi donoszą: Onegdaj postrzelił się syn marszałka

kołomyjskiego, Włodzimierz Jasiński. P. Jasiński wyszedł w pole, mając w kieszeni browning. W chwili, kiedy pochylił się nad kartofliskiem, wypadł mu z kieszeni kurtki browning, którego klapa widocznie w kieszeni otworzyła się i wypalił godząc p. Jasińskiego poniżej kolana. Kula przeszła przez nogę pomiędzy mięśniami i wyszła powyżej kolana. Kość została nienaruszona. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. Jasińskiemu dyr. szpitala w Kołomyi dr. Lewicki. Raniony ma się zupełnie dobrze.

§ O zamachu morderczym, dokonanym przez parobka Ilka Pazinka na rodzinie gr. kat. ks. Książka z Kokoszyniec nadchodzą następujące jeszcze szczegóły:

W niedzielę 6 b. m. wybrała się żona gr. kat. proboszcza, ks. Książka, z Kokoszyniec (pow. skałacki) wraz z córkami swojemi, jedną 16-letnią, drugą 6-letnią, do zięcia swego wikarego przy gr. kat. probostwie w Leżanówce, tuż obok Kokoszyniec leżącej wioski, w gościnę końmi, którymi powoził parobczak, zostający w służbie u ks. Książka, niejaki Ilko Paziuk. Zabawiwszy w Leżanówce do wieczora, księdzowa wraz z córkami postanowiła odjechać do domu, mimo usilnych próśb zięcia, który znając dobrze drogę, prowadzącą z Leżanówki via Krasne przez las do Kokoszyniec, obawiał się jakiegoś wypadku i dlatego więc namawiał swych gości do pozostania u niego na noc.

Towarzystwo zatem złożone z księdzowej, córek i woźnicy, puściło się prawie o zmierzchu do domu z powrotem. Zaledwie jednak wjechali w las, woźnica zaczął się oglądać, jakby czegoś szukał, a po chwili, wyciągnąwszy z pod siedzenia nabity rewolwer, zeskoczył z kozła i dał strzał w kierunku koni. Gdy starsza córka księdzowej zapytała go, co to za strzał, Paziuk zmierzył się do niej i wypalił. Szczęściem panna Książkówna w czas się w bok rzuciła, przyczem spadła z wózka, a kula ugrzęzła jej w nodze.

Księdzowa okropnie przestraszona, poczęła wołać o pomoc, w tem padł trzeci strzał, który ugodził ją w pierś. Zbój widząc, że księdzowa jeszcze żyje, a widocznie żałując nabojów, począł okładać ją rewolwerem po głowie tak długo, aż padła krwią zbroczona na ziemię tuż obok starszej córki. Mordercy znać było jeszcze za mało, gdyż przystąpił do młodszej, 6-letniej córeczki księdzowej i kilkoma ciężkiemi uderzeniami rękojeścią rewolweru ciężko ją zranił, sam zaś strzelił do siebie, a zraniwszy się tylko lekko w nogę, pozostawił ofiary wraz z końmi i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na odgłos strzałów pospieszono z pobliskiej leśniczówki na miejsce wypadku i ranione trzy kobiety przeniesiono na leśniczówkę. Księdzowa i starsza córka będą żyły, młodsza córka walczy ze śmiercią.

Konie znaleziono w wąwozie w kierunku do wsi Łuka Mała, a mordercę, który się sam zranił, schwycili chłopi kopiący kartofle. Znaleziono przy nim rewolwer z firmy „Kullanda — Tarnopol“ i 70 nabojów. — Straszny wypadek wywarł w okolicy przygnębiające wrażenie.

§ Pożar. Z Brodów donoszą: Onegdaj po południu wybuchł pożar w Koniuszkach. Spłonął dach i sufit gorzelni, oraz wołownia, z której jednak bydło uratowano. Szkoda jest ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Zakaz palenia zwłok. Rząd bawarski — jak donoszą z Monachium — nie zezwolił na palenie zwłok i odrzucił podanie magistratów monachijskiego, norymberskiego i augsburskiego, które urządzić chciały krematorya.

* Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku odbędzie się w tych dniach proces przeciw adwokatowi dr. Karolowi Liebknechtowi, z powodu wydania przez niego w swoim czasie skonfiskowanej broszury p. t. „Militaryzm i antimilitaryzm“. Liebknecht jes oskarżony o utworzenie antimilitarnej organizacyi, przez którą przy równoczesnem zaprowadzeniu jej także wśród socyalno-demokratycznej młodzieży, mógł spowodować rozkład ducha wojskowego tak, że na wypadek wojny bezpieczeństwo państwa niemieckiego byłoby zagrożone.

* Zamach na dyrektora szkoły realnej. Z Orenburga telegrafują: Dyrektor tutejszej szkoły realnej został raniony strzałem rewolwerowym przez nieznanego człowieka. Sprawca uciekł.

* Echa katastrofy z yachtem carskim. Z Petersburga donoszą: Sprawozdanie komisyi, wyznaczonej do zbadania przyczyn katastrofy z yachtem carskim, nie wskazuje na żadnych winowajców, składa wszystko na przypadek i *vis major*. Wobec tego cała sprawa będzie umorzona.

* Proces anarchistów komunistów. W procesie anarchistów-komunistów — jak donoszą z Petersburga — trzech oskarżonych skazano na 12 lat robót ciężkich, dwóch na 8 lat, czterech na 4 lata, trzech na zesłanie na osiedlenie, pozostałych na zesłanie do rot aresztanckich i na więzienie. Studenta Bułłacha uwolniono.

* Anarchista rossyjski Łab, który dnia 5 maja b. r. na placu Republiki w Paryżu strzelał do żołnierzy, został — jak donoszą ztamtąd — skazany na 15 lat robót przymusowych, oraz na 20 lat wydalenia z kraju.

* Na pokładzie statku Lloyda „Castore“ w Smyrnie znaleziono 40 klgr. dynamitu, 150 klgr. nabojów i większą ilość prochu. Po ładunek ten nikt się nie zgłosił.

* Wojskowy balon do sterowania „Nulli secundus“ — jak donoszą z Londynu — znajduje się ciągle w pobliżu pałacu kryształowego i nie może wznieść się z powodu deszczu i mgły porannej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. („W szponach“, sztuka w 4 aktach Henryka Bernsteina).

(A. W.) Przedstawienie wczorajsze było z dwóch względów interesujące. Grano przedewszystkiem sztukę, której autor budzi pewne zaciekawienie, chociażby już dla tej sławy, jaką zdobył sobie w Paryżu, a powtóre z tego także powodu, że był to pierwszy występ Romana Żelazowskiego w podwójnej roli: reżysera i artysty.

Za dobrze znamy wszyscy p. Żelazowskiego z długoletniej jego pracy na scenie lwowskiej, zanadto cenimy jego talent, który w bogatej przeszłości swojej oddał niejedną znamienitą usługę polskiej sztuce dramatycznej, aby zbywać p. Żelazowskiego z okazyi jego do nas powrotu komplementem zdawkowym uznania lub pięknie brzmiącym frazesem. Niech nam jednak wolno będzie powitać tego wyśmienitego artystę i wytrawnego reżysera z tą radością, jaką usprawiedliwia związana z jego przybyciem wiara w najlepsze wyniki przyszłej działalności p. Żelazowskiego na scenie lwowskiej. A pola do pracy mu nie zabraknie, szczególniej w tej dziedzinie, w jakiej popisał się wczoraj, jako reżyser sumienny i dbały, którego doświadczenie zaznaczyło się już bardzo dodatnio w całości i w szczegółach wykonania wystawionej pod jego kierunkiem premiery.

Z prawdziwem też zadowoleniem podkreślam pierwszy ów sukces p. Żelazowskiego, widoczny w zgranym bez zarzutu zespole, w opracowaniu figur drugoplanowych, w utrzymaniu tego tempa gry, które decyduje nieraz o powodzeniu sztuki takiego autoramentu i pochodzenia, co „La Griffe“ Bernsteina.

Żelazowski reżyser znalazł również dzielnego sprzymierzeńca w Żelazowskim-artyście, wykonawcy głównej tu roli Achillesa Cortelon.

Przeciwny z usprawiedliwionej zresztą zasady łączeniu w jednej osobie obu tak trudnych i kolidujących z sobą obowiązków — muszę w tym wypadku uczynić wyjątek, chociażby już dla dobra sztuki, która straciłaby niesłychanie na wartości, pozbawiona jednego z najświetniejszych swoich efektów scenicznych, jaki daje jej wspaniała kreacya p. Żelazowskiego.

W osobie bohatera dramatu, Achillesa Cortelon, koncentruje się zresztą cała waga akcyi, cały interes widza, rozbudzany umiejętnie i doprowadzony do ostatecznego napięcia nerwów, z jakim śledzi się bez przerwy stopniującą się zwolna, coraz wyrazistszą, coraz silniejszym przejętą wyrazem grę artysty, który w ostatnim akcie, w epilogu dramatu, staje już na wyżynach wielkolinijnej sztuki — tego wzniosłego daru porywania tłumów samotwórczą potęgą swego talentu i duszy...

Po tych słowach uznania niech mi jednak wolno będzie zwrócić p. Żelazowskiemu uwagę na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy doskonałą akustyką „Rozmaitości“ warszawskich, nawet i „Teatru wielkiego“, a dość niekorzystną akustyką naszej widowni. Nie znosi ona dykcyi pospiesznej, wyrzucającej błyskawicznie całe okresy zdań w jednakiej tonacyi głosowej, bo zaciera w nich plastykę i wyrazistość słowa, ginącego w rwącej fali niezrozumiałych dźwięków, jakie przedostają się do widowni.

Na równi z główną rolą Cortelona wysuwa się w sztuce p. Bernsteina, na pierwszy plan, rola Antoniny, żony Achillesa. Grała ją p. Irena Trapszo, podkreślając trafnie w ekspozycyi dramatu, w akcie pierwszym dwulicowość, przebiegłość i zepsucie owej złowrogiej postaci, która zyskałyby w aktach następnych na większej wyrazistości i sile, tłumacząc zarazem o wiele logiczniej i konsekwentniej tendencyę właściwą utworu, gdyby p. Trapszo umiała w interpretacyi swojej nadać tej postaci ów nieprzeparty, demoniczny urok kobiecości, który staje się tragedyą jej ofiar, gdyby zdołała w kreacyi swej odtworzyć nietylko formę zewnętrzną duszy Antoniny, pochwyconą w kilku pojedynczych rysach — lecz także i treść jej, która jest zarazem tajemnicą i wytłumaczeniem tej władzy *des ewig weiblichen,* jaką Ropsowskie kobiety w rodzaju Antoniny Cortelon dzierżą w swych rękach.

Zapatrując się odmiennie od p. Trapszo na sceniczną kompozycyę owej roli, nie mogę nie przyznać artystce tych dobrych i efektownych stron jej kreacyi, które zjednały sobie wczoraj zasłużone oklaski.

Miłą dla mnie niespodzianką był występ pani Dobrzańskiej, w roli Anny Cortelon, córki Achillesa. Pani Dobrzańska złożyła w niej dowód talentu, który może okazać się siłą bardzo pożyteczną i pożądaną. Poprawna dykcya, ruchy swobodne i nie pozbawione wdzięku, obycie się ze sceną widoczne, a przytem szczere przejęcie się rolą opracowaną inteligentnie i sumiennie — zwróciły już wczoraj uwagę na młodą artystkę.

W grze p. Dobrzańskiej okazują się jeszcze pewne braki i usterki, osłabiające jej wrażenie, wyleczyć się z nich jednak nie trudno przy dalszej, a tak pomyślnie rozpoczętej pracy.

Z wykonawców ról drugoplanowych wymienić również z uznaniem należy p. Jaworskiego za pełną żywej charakterystyki postać ojca Anny, p. Wostrowskiego, który stworzył bardzo szlachetnie pojęty typ młodego trybuna ludu, Wincentego Leclerca, p. Kliszewskiego w dyskretnie traktowanej roli aferzysty Natana, i p. Klimontowicza, jako Pawła, pierwszego kochanka Antoniny.

Z teatru nam piszą: Najbliższą premierą w dziale dramatu będzie 4-aktowa sztuka Macieja Szukiewicza p. p. „Maryna“, napisana z wielkim talentem i nadzwyczajną znajomością sceny. Rolę tytułową „Maryny“ odtworzy p. Siemaszkowa. Będzie to niezawodnie nowa świetna kreacya artystki, mogąca się równać pod względem artystycznym z rolą „młynarki“ w „Zaczarowanem kole“, w której pani Siemaszkowa jest tak znakomitą. Inne role w tej sztuce powierzono pierwszym siłom dramatu.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy „Andrzej Chenier“, opera historyczna w 4 aktach, słowa L. Illica, muzyka Umberta Giordano; gościnny występ Ireny Bohuss i Ignacego Dygasa.

W piątek, po raz drugi, „W szponach“, sztuka w 3 aktach H. Bernsteina. Drugi występ Romana Żelazowskiego.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Było to tego roku w lipcu. Nie mogąc zasnąć z nadmiernego znużenia, postanowiłem zażyć lekarstwa, stosowanego powszechnie przez Petersburszczan.

Było już po północy. Na dworze tak jasno, że śmiało możnaby czytać gazetę. — Biorę dorożkę i każę się wieźć na spacer nad Newę.

Stolica żyje. Na ulicy Morskiej tłumy spacerowiczów. Gwar, hałas, śmiechy.... Przez otwarte okna restauracyi i kawiarni bije zgiełk i muzyka. Petersburg lubi i umie bawić się, ale dopiero późno w noc.

Wolnym krokiem idzie mój rumak po Nadbrzeżnej Newie, cicho, bo gumowe koła dorożki w zetknięciu z brukiem drewnianym nie wydają ani szmeru.

Cudnaż-bo ta Newa! — Wprost niepodobna sobie wyobrazić rzeki piękniejszej. Cała spowita w wieńce z mgieł i dymu splecione. Zda się, jak gdyby wody jej stały w miejscu unieruchomione. W tem nadchodzi przeciwko prądowi statek parowy. Teraz dopiero widzi się, z jaką to potężną siłą ma do czynienia. Posuwa się powoli naprzód, fale bystre odtrącają go ciągle w bok.

U mostów, czekając na ich podniesienie, drzemią przybyłe z za mórz dalekich olbrzymie parowce handlowe. Parę światełek migoce tylko na pokładzie i jakiś świeży głos nuci pieśń nieznaną, a dziką, jak burza morska.

Przy wybrzeżu, a raczej wzdłuż całego wybrzeża stoją w milczeniu grobowem niestrzeżone przez właścicieli barki. Dokoła nich uwija się rój łódek, bacząc by tylko ujść oka policyi rzecznej. To piraci, kradnący z barek, co się da. A tuż u brzegu szereg urwipołciów łowi ryby na wędki. Bezdomne to chłopcy.

Mijam ogród Aleksandryjski ze wspaniałym pomnikiem Piotra, zostawiam za sobą szereg budynków w stylu czysto greckim z czasów Katarzyny II., i przejeżdżam tuż obok prześlicznego skweru, co ciągnie się długo, długo nad brzegiem. Cisza bezbrzeżna. Tylko w młodej alei błądzą, równie młode rozkochane pary, co uciekły w dal od t. zw. „popławków“, t. j. pływających na brzegach newskich restauracyj i od turkotu kół, który rozlega się po mostach Dworcowym i Troickim bez ustanku. To „towarzystwo“ spieszy do teatrzyków ogródkowych na drugą stronę Newy. A tam obok muz podkasanych produkują się linoskoki, kuglarze i inne wydrwigrosze.

Nie dojeżdżając do mostu, kazałem nawrócić. Spokój zyskałem, ale z melancholijnego nastroju, który tu nad Newą skądś przystał do mnie, wyprowadził mnie spotkany przypadkowo znajomy opowiadaniem ze swego życia. Zaprosiny do towarzyszenia mi w dorożce przyjął i pociągnąwszy parę razy dym wonny z prawdziwego egipskiego papierosa, zaczął:

Miałem pięć lat, gdym po raz pierwszy zapoznał się z rózgą. Nie pamiętam już dziś dokładnie, z jakiej to przyczyny stało się, ale zapewne żadnej ważnej przyczyny nie było, bo przecież w starożytnej Sparcie bito chłopców po to, żeby wiedzieli, jak taka operacya smakuje. Rózga zresztą skutkuje wyśmienicie, bo pobudza natężenie systemu nerwowego. Metoda ta jednak wzbudziła we mnie nieprzejednaną nienawiść do... rózgi i do tego całego systemu politycznego, z jakim łączy ją na każdym kroku kniaź Mieszczerskij w „Grażdaninie“.

Miałem lat dziesięć, gdy kazano mi się uczyć łaciny.

Z faktu tego wyciągnąłem ów niewesoły domysł, że rodzice chcą mnie z pewnością wykierować na aptekarza, księdzem bowiem nie mógłbym był wówczas zostać, jako, że w tych czasach pojęcie o wolności sumienia znajdowało się w stadyum pierwotnem.

Dlaczego mianowicie wykształcenie miało się zaczynać od nauki języka łacińskiego? — oto pierwsze pytanie, jakie zaprzątało uporczywie moją głowę.

A przecież można było na nie znaleźć bardzo prostą odpowiedź:

— Dlaczego mianowicie dobrym łoszętom pociągowym dają żreć słomę zamiast owsa?

Dlatego, że słoma przyczynia się do rozwinięcia kości — powiadają.

Z tego jasno wynika, że przeciwko wykształceniu klasycznemu nie można występować póty, póki nie znajdą się silne argumenty przeciwko słomie.

Miałem 15 lat, gdym zaczął czytywać Pisarewa i zachwycał się Rachmetowem (“*Czto diełat*“), spiącym na żelaznych gwoździach. Żeby tak powiedzieć prawdę, to nad Pisarewem przychodziło prawie codziennie porządnie zdrzemnąć się, ale w każdym razie nie na żelaznych gwoździach, do których i dzisiaj jeszcze starają się przyzwyczaić letników właściciele will, wynajmowanych razem z meblami, pościelą i naczyniem.

Miałem 25 lat, kiedym, napisawszy pierwszy dramat, odniósł go do redakcyi „młodego“ pisma. Pochwał otrzymałem mnóstwo, rzecz moją wydrukowano w najbliższym zeszycie, ale honoraryum nie zapłacono ani grosza.

— Płacimy — powiedziano mi, kiedym się upominał o pieniądze, — honorarya Turgeniewowi, Sałtykow-Szczedrinowi, Gonczarewowi, a pan przecież nie ma jeszcze wyrobionego nazwiska. Trzeba mieć markę, inaczej o pieniądzach ani mowy...

I jakkolwiek idea wywłaszczenia przymusowego unosiła się wówczas w powietrzu, chociaż w razie ostatecznym można było urządzić napad na administracyę, cóż?... kiedy tam oprócz niezapłaconych rachunków za papier, nie można było znaleźć niczego. Oto — dlaczego obecnie prawie wszystkie czasopisma większego pokroju przestały wychodzić, a te, które jeszcze trzymają się — nie płacą honoraryów.

— A przecież w literaturze rossyjskiej jest jeszcze do zrobienia jeden wspaniały interes. Bo i któż w dzisiejszych czasach nie pisze?... Grafomania zapanowała wszechwładnie. Większość tych świeżo upieczonych półgeniuszów pisuje takie rzeczy, iż nawet najbiedniejsza redakcya nie może odważyć się na ich drukowanie. Ot — trzebaby założyć pismo, któreby drukowało wyłącznie rzeczy, odrzucone poprzednio najmniej przez trzy redakcye. Drukowałoby się na papierze czerpanym, winiety miałoby wspaniałe. Ale, o ile autor, którego nie chcą nigdzie wydrukować, zgłosiłby się do nas z propozycyą umieszczenia jego „utworu“, podyktowalibyśmy mu cenę, jak za ogłoszenia płatne, po 3 ruble od strony. Ręczę, że wydawalibyśmy co miesiąc zeszyt kilkuset stronnicowy. Ładny możnaby na tem grosz zarobić. Warto o tem pomyśleć, Stanisławie Piotrowiczu....

W tem miejscu mój znajomy westchnął głęboko na myśl samą o wspaniałych dochodach, jakie możnaby mieć niewątpliwie z takiego przedsiębiorstwa i po przerwie małej ciągnął dalej głosem melancholijnym:

— Miałem 30 lat, kiedy się ożeniłem. Wtedy nie było jeszcze ani automobilów, ani tramwayów konnych, to też młoda para wracała ze ślubu do domu najętemi karetami. Przed i po południu służą też same karety i dzisiaj jeszcze na pogrzebach, wieczorem zaś bywają wynajmowane na użytek weselników. Fatalny to był dzień....

Westchnął....

Nie śmiałem pytać go o przyczynę tej melancholii, bo i wiatr ostry, wiejący od strony Newy, mroził mnie jakoś dziwnie. Wracaliśmy w milczeniu. Dzień był już biały. Na wschodzie różowiały obłoki. Ulice ożywiały się, chociaż to była godzina pół do 4 nad ranem. Stróże zamiatali siarczyście ulice, na barkach, stojących z drzewem po kanałach, panował ruch ożywiony. Petersburg

jednak kładł się dopiero na spoczynek. Z ogródków wracały powozami rozbawione „towarzystwa“.

Na drugi dzień wstałem z gorączką. Za kilka dni leżałem już w szpitalu, a potem powieźli mnie dobrzy ludzie na „daczę“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. St Zdz.

OSTATNIA POCZTA.

= W stanie zdrowia Najj. Pana — jak donoszą z Wiednia — nastąpiło polepszenie, gdyż katar, na który Najj. Pan od 14 dni cierpiał, ustąpił. Jeszcze tylko kaszel trwa dalej tak, że dłuższe mówienie przychodzi Monarsze z trudnością. Z tego powodu za poradą lekarzy odroczono zapowiedzianą na wczoraj audyencyę obu Prezydentów gabinetu. Tak samo program przyjęcia hiszpańskiej pary królewskiej może uledz zmianom. Najj. Pan nie leży w łóżku i prowadzi zwykły tryb życia.

= Redaktor *Neues Wiener Tagblatt* zapytywał dr. Gessmana, ile jest prawdy w pogłoskach o rekonstrukcyi gabinetu, mianowicie o jego udziale w tej rekonstrukcyi. Dr. Gessman oświadczył, że wiadomość *Prager Tagblattu* niema najmniejszej podstawy, a kwestya udziału chrześciańsko-społecznego stronnictwa w Rządzie bynajmniej nie jest dojrzałą.

Burmistrz dr. Lueger w tej sprawie oświadczył, że w jego stronnictwie nie omawiano jeszcze kwestyi udziału w gabinecie i kwestya ta nie jest tak łatwą, aby ją można z dnia na dzień rozstrzygnąć.

Praska *Bohemia* dowiaduje się z kompetentnego rzekomo źródła, iż wieści o rekonstrukcyi gabinetu na razie nie posiadają aktualności, chociaż możliwą jest rzeczą, iż rekonstrukcya ta nastąpi w toku rokowań ugodowych. Na razie nie myślano o tem, ze względu na trudności, z jakiemi się z początkiem września w kwestyi tej spotkano.

= Czeski klub posłów do Rady państwa zwołano do Wiednia na posiedzenie na wtorek wieczorem, zaś socyalno-demokratyczny klub na wtorek po południu.

= Sejmy krajowe czeski i szląski odroczono wczoraj.

= Chorwacko-serbska koalicya odbyła wczoraj w Budapeszcie konferencyę, na której obradowała nad położeniem politycznem i przyszłem stanowiskiem posłów. Uchwały żadnej nie powzięto. Postanowiono, aby posłowie prowadzili dalej opozycyę przeciw teraźniejszemu rządowi. Chorwaccy posłowie zaprotestowali przeciw twierdzeniu, jakoby ich stanowisko dało powód do rewizyi regulaminu. Następnie omawiano kwestyę ugody i stwierdzono, że położenie jest niekorzystne. Uchwalono co do stanowiska wobec ugody czekać na to, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą posłowie dalmatyńscy w Radzie państwa.

= Berliński *Local Anzeiger* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zaakceptowało wypracowane przez Hollwega projekty ustaw o związkach i zgromadzeniach, skierowane przeciw Polakom.

Koelnische Zeitung potwierdza, że nowa ustawa o zgromadzeniach i związkach będzie wymierzona wyłącznie przeciwko „agitacyi polskiej“, która nie tylko w „Marchii wschodniej“, lecz zwłaszcza w Zachodnich Niemczech czyni podboje. Inne narodowości ustawą tą nie będą dotknięte.

= Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem konferencyi pokojowej w Hadze załatwiono sprawy, które przeznaczone były komisyi trzeciej, t. j. komisyi wojny na morzu. Po dyskusyi konferencya przyjęła jednogłośnie, acz z kilkoma zastrzeżeniami, projekt komisyi, składający się z siedmiu artykułów.

Delegat angielski Sato oświadczył, że Anglia ubolewa nad tem, iż nie udało jej się przeprzeć ochrony wolnego handlu.

Br. Marschall odpowiedział, że nie można ustanawiać przepisów, które w praktyce nie mogłyby być wykonane. Niemieccy oficerowie marynarki, oświadczył br. Marschall, nigdy nie wykroczą przeciw obowiązkowi, jaki nakłada na nich ludzkość. Sumienne wypełnianie tych obowiązków jest najlepszym środkiem przeciw nadużyciom. Br Marschall zakończył swe wywody oświadczeniem, iż musi odeprzeć twierdzenie, jakoby gdziekolwiek troskliwiej przestrzegano zasad ludzkości, niż w Niemczech.

Delegat francuski zdał sprawę z projektu komisyi co do praw i obowiązków państw neutralnych wobec wojny na morzu.

Delegaci Anglii, Stanów Zjednoczonych, Japonii i Holandyi poczynili zastrzeżenia co do całej konwencyi, delegat niemiecki co do poszczególnych paragrafów.

Konwencyę przyjęto, wprowadzenie jej jednak w życie, wobec stanowiska Japonii i Stanów Zjednoczonych, przyjdzie z wielką trudnością.

Delegat austro-węgierski podziękował przewodniczącemu komisyi Tornellemu, który swem postępowaniem przyczynił się do pomyślnego załatwienia tak ważnej sprawy.

= Kilka pism angielskich zamieszcza fantastyczną wiadomość, jakoby rząd francuski zgodził się na emisyę nowej olbrzymiej pożyczki rossyjskiej 1.300 milionów rubli. Cesarz rossyjski ma pożyczkę osobiście poręczyć. Na wypadek, gdyby Duma chciała ją odrzucić, zostanie rozwiązaną, a konstytucya będzie zasystowana.

= Wczoraj dokonano w Paryżu rewizyi w Biurze syndykatu na giełdzie pracy i skonfiskowano kilka egzemplarzy broszury „Voix du peuple“, oraz odezwy do rekrutów.

Sejm

(38 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 10 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, o godzinie 10·15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacye.

Interpelacye:

P. Krempy i tow. w sprawie rzekomo niesprawiedliwego wymiaru należytościowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciechowi Sudoł z Bojanowa przez urząd podatkowy w Nisku; w sprawie zniesienia rozporządzenia o kolczykowaniu świń.

P. Bednarskiego i tow. w sprawie założenia w Nowym Targu urzędu cechowniczego.

P. Szweda i tow. o wyeliminowanie nazwy miasta „Saybusch“ jako stacyi kolei państwowej, a nadanie jej właściwej nazwy „Żywiec“.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o należeniu gminy Żabno do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 nr. 51 Dz. u. kr.

W załatwieniu sprawozdania komisyi prawniczej o petycyach wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin, tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim względem cofnięcia uchwały sejmowej co do kreowania sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż sądu w Sokalu, uchwalił z kolei Sejm, po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Wincenty Kraiński, dr. Czaykowski, dr. Korol i dr. Starzyński, wezwać ponownie Rząd, aby ze względu na ponawianie petycyj miast Rawy Ruskiej i Sokala i odnośnych Rad powiatowych i gmin wiejskich i bez względu na uchwałę sejmową z dnia 9 marca 1907, przystąpił jak najrychlej do utworzenia sądu obwodowego w Żółkwi z przydzieleniem do niego sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach Wielkich, Niemirowie, Rawie Ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

Wniosek p. W. Kraińskiego, postawiony w toku dyskusyi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi, w głosowaniu upadł.

Po uchwaleniu na wniosek komisyi budżetowej subwencyi w kwocie 2.000 kor. rocznie aż do r. 1930 dla „Domu polskiego“ w Białej, przekazał Sejm prośbę p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury, Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, poczem przekazał temuż Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na r. 1908 cały szereg petycyj o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski.

Ponieważ na sali nie było referenta projektu regulaminu sejmowego, P. Marszałek krajowy przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po otwarciu posiedzenia o godzinie 11·40 przed południem na nowo toczyła się dyskusya szczegółowa nad sprawozdaniem komisyi dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Paragrafy 1 o otwarciu Sejmu i § 2 o weryfikacyi wyborów przyjęto bez dyskusyi.

Przy § 3 traktującym o języku obrad, zabrał głos p. dr. Oleśnicki, a powołując się na regulamin Sejmu morawskiego, żądał zupełnego równouprawnienia obu języków w Sejmie, t. j. uznania, że językiem obrad Sejmu są język polski i ruski. Na wypadek odrzucenia tego żądania, domagał się mowca, by sprawozdawcy komisyjnemu Rusinowi wolno było odpowiadać na wnioski ruskie po rusku.

W głosowaniu jednak oba te wnioski Izba odrzuciła, przyjmując natomiast § 3 w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Przy § 4 o prawach Marszałka żądał p. ks. Pastor ograniczenia zbyt rozległej władzy Marszałka i postawił szereg poprawek, między innemi o odebranie Marszałkowi krajowemu prawa układania samemu porządku dziennego. Mowca żądał, by porządek dzienny układał Marszałek krajowy w porozumieniu z przewodniczącymi klubów.

Po przemówieniu p. ks. Stojałowskiego i ks. Szpondra, paragraf 4 przyjęto również bez zmiany.

Dalsze dwa paragrafy: § 5 (o składzie biura sejmowego) i § 6 (czynności kancelaryi sejmowej) przyjęła Izba bez dyskusyi.

W dalszym ciągu posiedzenia, po dyskusyi, w której zabierali głos pp.: ks. Stojałowski, ks. Pastor, ks. Wesoliński, Kramarczyk, hr. Piniński, Urbański, dr. Kozłowski, Maryewski, Huryk, Szmigielski i Stapiński, przyjął Sejm §§ 7, 8, 9 i 10 w brzmieniu proponowanem przez komisyę reformy wyborczej, odrzucając natomiast wszystkie poprawki pp. ks. Stojałowskiego, ks. Pastora, Kramarczyka i ks. Wesolińskiego. Wniosek p. Kramarczyka o podwyższenie dyet z 10 k. na 20 kor. nie uzyskał nawet dostatecznego poparcia.

Następnie przyjęto po krótkiej dyskusyi §§ 11—17 bez zmiany.

Przy § 18 (postanowienia o dyskusyi budżetowej) p. dr. Oleśnicki postawił poprawkę, że debata budżetowa może trwać 8 dni, a nad prowizoryum budżetowem 3 dni. Komisya proponowała w pierwszym wypadku 5 dni, w drugim trzy dni.

P. ks. Szponder żądał, aby czasu dyskusyi budżetowej całkiem nie ograniczano.

Po przemówieniu p. ks. Wesolińskiego uchwalono § 18 z poprawkami p. dr. Oleśnickiego.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 października. *(Tel. pryw.)* W rozprawie przeciw spółce spekulantów zeznawał dziś jako świadek komisarz kryminalny z Berlina dr. Waldemar Müller; podał on szczegółowo, w jaki sposób odkryto fałszerstwa i przekonano się, że ich sprawcami są obwinieni. Świadek pokazywał przywiezione papiery wartościowe, opatrzone fałszywymi stemplami i pieczątkami.

Wiedeń, 10 października. Dzienniki przynoszą obszerne informacye o stanie zdrowia Najj. Pana, stwierdzając, że nie daje on wcale powodu do obaw; gorączki zupełnie nie ma. Monarcha przyjmuje codziennie sprawozdania, załatwia wszystkie bieżące sprawy a niedyspozycyę jego odnoszą do zaziębienia podczas ostatnich manewrów. Obowiązki reprezentacyjne Monarchy w ostatnim czasie przyczyniły się do zwiększenia niedyspozycyi kataralnej. Apetyt dobry. Jest wszelka nadzieja, że Najj. Pan w krótkim czasie znów będzie mógł opuścić Schönbrunn.

Wiedeń, 10 października. Wielki ks. Włodzimierz udał się do Sinaia (w Rumunii) w odwiedziny do króla rumuńskiego.

Wiedeń, 10 października. Ósmą rangę otrzymali profesorowie seminaryów nauczycielskich: Tomasz Markowski i ks. Jan Porajko w Stanisławowie, Jan Sielecki w Samborze, Stanisław Wilga i Franciszek Dąbrowski w Krośnie, oraz inspektorowie okręgowi: Józef Wiśniowski i Antoni Mohr w Cieszynie.

Budapeszt, 10 października. *(Węg. Biuro koresp.)* Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy oświadczył pytającemu go współpracownikowi dziennika *Magyar Hirlap*, że projekt ustawy o ogólnem prawie głosowania jest już w zupełności wygotowany. Jeśli program prac Sejmu pozwoli, projekt ten przedłożony będzie jeszcze w tym roku Izbie, a mianowicie, o ile to będzie możliwe, podczas dyskusyi budżetowej. Rząd nie ulegnie naciskowi terrorystycznemu i nie przyspieszy zbytnio swych przygotowań, z drugiej strony zaś rząd zdecydowany jest nie dopuścić do żadnego aktu gwałtu i tym, którzy nie wezmą udziału w strejku, da wszelką ochronę.

Poznań, 10 października. *(Tel. pr.)* Izba karna w Bydgoszczy skazała ks. wikarego Posadzego z Szubina na miesiąc więzienia za to, że zakazał dzieciom odpowiadać po niemiecku podczas nauki religii. Poprzednia instancya skazała ks. wikarego na 50 marek grzywny, obecnie wskutek apelacyi prokuratora podwyższono wymiar kary.

Tokio, 10 października. Następca tronu wyjechał do Korei.

Demonstracye na rzecz powszechnego głosowania na Węgrzech.

Budapeszt, 10 października. Dziś od rana zbierają się socyaliści na ulicach z okazyi zapowiedzianej demonstracyi. Sklepy zamknięte, w fabrykach i zakładach przemysłowych ruch ustał. O godz. 9 przed południem rozpoczął się z placu Kolomana Tiszy pochód. Liczbę uczestników pochodu obliczają na 50 do 60.000

Budapeszt, 10 października. Z wyjątkiem zakładów elektrycznych wszędzie pracę wstrzymano. Z wielu domów i balkonów powiewają chorągwie trójkolorowe z napisami: „Niech żyje powszechne prawo głosowania“. Policya zarządziła rozległe środki ostrożności, cała załoga budapeszteńska jest w pogotowiu. Do koszar, znajdujących się koło parlamentu, przybył dziś rano pułk huzarów dla ewentualnej ochrony gmachu parlamentu. Przed południem udała się deputacya do prezydenta Sejmu Justha. Deputacya w pochodzie nie wzięła udziału. Z prowincyi nadchodzą depesze o spokojnym przebiegu demonstracyi. Do Budapesztu przybyli posłowie do Rady państwa Schuhmeier i Winarsky z Wiednia, a z Belgradu przywódca tamtejszych socyalistów Stojanowicz

Budapeszt, 10 października. Na czele pochodu demonstracyjnego jechali członkowie komitetu wykonawczego stronnictwa socyalistycznego, potem goście zagraniczni, za nimi dwunastu cyklistów, kapela grająca pieśni robotnicze. W pochodzie widać wiele czerwonych sztandarów i rozmaite napisy z żądaniem powszechnego głowania.

Budapeszt, 10 października. Pomimo, iż początek posiedzenia Sejmu naznaczony był dopiero na godz. 12 w południe, już od rana panował w kuloarach ożywiony ruch. O godzinie 10 zebrało się wielu posłów. Deputacya socyalistów przybyła o godzinie 11. Przyłączyli się do niej posłowie związku narodowościowego. Deputacya, złożona z 33 członków, udała się natychmiast do salonu prezydenta Sejmu p. Justha. Przewodniczący deputacyi, Garbai, w dłuższej mowie wskazał na nędzę panującą w kraju, na rosnące wychodźtwo, które w ostatnich latach doszło do 300.000, dalej oświadczył, że winę obecnych stosunków ponosi w głównej mierze parlament węgierski, który nie ma zrozumienia dla potrzeb społeczeństwa. Mowca zażądał od prezydenta Sejmu, aby sprawa powszechnego głosowania przyszła jak najrychlej na porządek dzienny obrad Izby poselskiej. W dalszym ciągu mowy podniósł przywódca deputacyi konieczność samodzielności Węgier, zerwania wspólności z Austryą, wskazał na powszechne głosowanie zaprowadzone w Austryi, skutkiem którego parlament austryacki wzmógł się w siły, jak to okazało się w rokowaniach ugodowych.

Prezydent Justh oświadczył, że jako prezydent Izby musi ograniczyć się do krótkiej deklaracyi i nie może wdawać się w polemikę. Stanowczo jednak musi się zastrzedz przeciw zarzutom stronniczości i przeciw zarzutowi, jakoby Sejm zajmował się tylko interesami klasowymi, a nie interesami całej ludności.

Po tych słowach rozległy się gromkie oklaski wśród obecnych w salonie posłów ze stronnictwa niezawisłości.

Protesty ze strony członków deputacyi.

Prez. Justh: Jeżeli panowie nie chcecie mnie wysłuchać, to oddalcie się.

Przew. deputacyi Garbai: Panowie ze stronnictwa niezawisłości panu sekundują.

Prez. Justh: Nie potrzebuję niczyjego sekundowania.

Pos. Somogyi: Nie będziemy pytali socyalistów o pozwolenie.

Prez. Justh: Proszę o spokój. Co się tyczy mojej deklaracyi, wyrażam przekonanie, że obecny rząd i każdy członek parlamentu, wolny od wszelkiego terroryzmu z zewnątrz, znajdą odpowiednią drogę, ażeby sprawę powszechnego głosowania rozwiązać dla dobra kraju.

Oklaski wśród posłów.

Następnie członkowie deputacyi odeszli.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 10 października. *(Tel. pr.)* W głośnej sprawie zbrojnego napadu 20 października zeszłego roku na pocztę pod Włocławkiem, wydał obecnie sąd wojenny 6 wyroków śmierci.

Łódź, 10 października. *(Tel. pr.)* W tkalni Silbersteina po przerwie, spowodowanej morderstwem, podjęto wczoraj ruch. Do pracy przystąpiło 730 robotników. W kantorze pracuje uwolnionych z aresztu 35 osób personalu.

Petersburg, 10 października. *(Ag. tel.)* Rektor i dziekani tutejszego Instytutu politechnicznego wnieśli prośbę o dymisyę, z powodu przywrócenia mocy obowiązującej postanowieniom statutu Instytutu, mocą którego liczba słuchaczów Żydów nie może wynosić więcej, niż 15 prc. W ostatnich czasach postanowienia tego nie stosowano.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 października 1907.

Hotel George'a.

PP. J. książę Jabłonowski z Bursztyna, J. Freundlich z Monachium, J. Freyer z Wiednia, M. Pohl z Mor.-Kroman.

Hotel Europejski.

PP. B. Ujejski z Seweryuki, W. Krzyżanowski z Lisek, W. Grotowski z Jaćmierza, Z. Lewakowski z Sambora.

Hotel Victoria.

P. T. Romanowski z Batiatycz.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 października

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	108	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	90	94	60
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	10	95	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	25
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 października 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·60	96·80
styczeń-lipiec	96·55	96·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·25	98·45
kwiecień-październik	98·25	98·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·25	152·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	216·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	263·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·40	115·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·60	96·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·50	114·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·05	121·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·05	97·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·35	97·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynauda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·75	98·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.65	96.65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·90	94·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	147·50	149·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	196·50	200·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	196·50	200·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·25	94·15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·45	94·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·70	95·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·—	186·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	281·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·75	276·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·45	95·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·80	100·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·45	100·45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·60	94·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·35	99·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·60	—·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·25	90·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·80	22·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	154·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	95·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·50	96·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	196·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·25	48·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	221·—	229·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	88·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	298·25	299.25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330·—	3350·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	648·—	649·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	766·—	767·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	568·—	571·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427·65	428·65
„ Austro-węg. 1400 kor.	1640·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·25	540·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·25	239·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5100·—	5140·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1050·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	733·—	735·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	559·—	569·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	609·75	610·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2639·—	2649·—
Schodnicy 500 kor.	508·—	510·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·75	425·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	262·—	265·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·45
Paryż za 100 franków	95·55	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	95·75	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·80	96·—
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 254/7 (13) (8295)

Dnia 19 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. 36 odbędzie się licytacya lwh. 2268 kgr. Stryj położonej przy ulicy Bolechowskiej i Skolskiej składającej się z domu frontowego parterowego, murowanego, drugiego domu drewnianego i stajni murowanej; b) 93/144 części realności objętej whl. 975 kgr. Stryj położonej przy tej samej ulicy, składającej się z dwu domów drewnianych, domku murowanego (kramu) i budynków gospodarczych.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 31.547 kor., ad b) 11.962 kor. 60 hal.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 15.774 kor. ad b) 5982 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 września 1907.

L. cz. 272. (8226 3—3)

W dniu 28 października 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w realności pod lk. 54 w Kościelcu licytacyjna sprzedaż publiczna 29 wagonów i 85 ctr. metr. mąki kościanej.

Cena wywołania wynosi 23.847 koron 38 hal.

Najniższa oferta wynosi 7949 kor. 13 halerzy.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi podpisanego urzędu gminnego w godzinach urzędowych.

Towar sprzedać się mający można od dnia 14 października 1907, począwszy obejrzeć w realności pod lk. 54 w Kościelcu.

Kościelec, dnia 29 września 1907.

L. cz. E. XXI. 1045/7 (9) (8253 3—3)

Dnia 27 listopada 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realności pod lkns. 740¾ we Lwowie położonej whl. 671 ks. gr. gm. m. Lwowa III. dz. objętej, składająca się z parceli budowl. lk. 2556/4, na której znajduje się jednopiętrowa kamienica ze suterenami z oficyną piątrową wraz z przynależnościami bliżej w protokole ocenienia z dnia 3 czerwca 1907 lcz. E. XXI. 1045/7 (4) poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 35.100 kor., przynależności zaś na 577 kor. 10 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.838 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 26 września 1907.

L. 1913 R. sz. o. (8255 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanej 5 kl. szkoły żeńskiej w Turce ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do 15 października 1907 godziny 12 w południe do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Turce.

Cena kosztorysowa wynosi 47.000 kor.

Do ofert należycie ostemplowanych należy dołączyć 5% wadyum i deklaracyę, że oferentowi znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i że obowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Plan i kosztorys przejrzeć można w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w godzinach urzędowych.

Oferty później wniesione lub nie odpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Turka, dnia 9 września 1907.

L. 20.263/07 (8269 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na dniach poniżej określonych celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego:

a) od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60;

b) od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach poborczych na trzy lata 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1908 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na rok 1909, względnie i na rok 1910.

Oferty pisemne, opieczętowane i zaopatrzone z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, jak niemniej też zaopatrzone w kwity kasowe c. k. urzędu podatkowego na złożone wadyum, wynoszące 10% ceny wywołania, mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia, dzień licytacyi ustnej poprzedzającego.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę niewygasłej jeszcze dzierżawy, jak niemniej też losy i książeczki kasy oszczędności po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 3 grudnia 1901 l. 72.238 jako wadya nie będą przyjmowane.

Składający wadyum w papierach wartościowych mają w myśl reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 przedłożyć spis tych papierów wartościowych potwierdzony przez Urząd podatkowy, w którym te papiery złożono.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego obowiązanym jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 dz. ust. kraj. Nr. 146, pobierać dodatek krajowy od tego podatku, jak długo dodatek ten istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu w godzinach urzędowych, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach. Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

Przy licytacyi ustnej kwit kasowy na złożone w Urzędzie podatkowym wadyum ma być wręczony komisarzowi przeprowadzającemu licytacyę.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa Kor.	Cena wywołania od wina Kor.	wina h.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe dnia:	Uwaga
1	Przemyśl	155277			29 października 1907	Zauważa się, że okręgi dzierżawne dla podatku konsumcyjnego od mięsa a mianowicie Przemyśl miasto z przedmieściami do I., Jaworów miasto z przedmieściami do II., zaś okręg Mościska i wszystkie inne miejscowości należące do tych okręgów dzierżawnych należą do III. klasy taryfy. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązane na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru podatku samego umówiony został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Jaworów	27000			29 października 1907	
3	Mościska	8180			29 października 1907	
4	Bircza		611	—	30 października 1907	
5	Dubiecko		222	—	30 października 1907	
6	Jaworów		863	20	30 października 1907	
7	Mościska		1049	80	30 października 1907	
8	Przemyśl		15117	17	30 października 1907	
9	Sądowa Wisznia		979	—	30 października 1907	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 29 września 1907.

L. cz. 30.625/07 (8268)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi, bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych poszczególnionych w przyległym wykazie na rok 1908 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na rok 1909 i 1910 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, publiczna licytacya zapomocą ustnych i pisemnych ofert w dniach wskazanych w przyległym wykazie.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę mają być sporządzone dokładnie według przepisanego formularza i oddane osobiście do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi, najpóźniej do godziny 1 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Chcący brać udział w licytacyi musi złożyć do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę, względnie dołączyć do pisemnej oferty 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych, według dziennego kursu nadających się do podjęcia.

Zauważa się, że książeczki wkładkowe kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadyum, ani też jako kaucye.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości należące do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przeglądnąć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich nadzorach c. k. Straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

W końcu nadmienia się, że w muśl § 2 postanowienia ustawy z dnia 23 grudnia 1903 dz. u. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 50% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

L. porz.	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku konsumcyjnego od	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od mięsa Kor.	h.	10% wadyum od mięsa Kor.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach	Uwaga
1	Biały kamień	III.	mięsa	3600	10	360	dnia 21 października 1907 od 9 rano do 1 po połud.	Oferty telegraficzne nie będą uwzględnione
2	Pomorzany	III.	mięsa	3855	—	385	dnia 21 października 1907 od 9 rano do 1 po połud.	
3	Sassów	III.	mięsa	4426	72	443	dnia 22 października 1907 od 9 rano do 1 po połud.	
4	Złoczów	II. i III.	mięsa	25507	28	2550	dnia 22 października 1907 od 9 rano do 1 po połud.	
5	Zborów	III.	mięsa	6303	83	631	dnia 22 października 1907 od 9 rano do 1 po połud.	

Okręg skarbowy Brody.

Brody, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. 26/6 (32) (8283 1—3)

Dnia 14 listopada 1907 o godz. 10 przed poł., odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w Sanoku w sali Nr. 3 licytacya majętności Niebieszczany objętej wyk. hip. 338 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu bez przynależności gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona po strąceniu ciężarów w poz. 1, 2, 3, 6 karty C. zaintabulowanych na 320.504 kor.

Najniższa cena wynosi 213.669 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia togo rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 września 1907.

(8319 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 14 października 1907 od 10 do 12 godz.: towary korzenne bławatne i skrzypce w futerale.

Wtorek 15 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany i kosztowności.

Środa 16 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Czwartek 17 października 1907 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 18 października 1907 od 10 do 12 godz.: sprzęty domowe i pianino.

Sobota 19 października 1907 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. E. 3782/7 (4) (8296)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 23 października 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności whl. 201 ks. gr. gm. kat. Tarnopol objętej lk. 421, składającej się z gruntu budowlanego 427 m. i budynków, t. j. domu 1 piętrowego, 1 piętrowego magazynu i odgraniczenia wraz z przynależnościami składającemi się z dwóch komórek.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 36.000 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 18.100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 10 września 1907.

L. cz. E. 43/6 (24) (8278 1—3)

Na żądanie Wojciecha, Henryka i Bolesława Pawlikowskich zastąpionych przez dr. Sterkowicza adwokata krajowego w Nowym Sączu odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 105 licytacya majętności tabularnej Poremba dolna whl. 154 objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego, martwego i ziemiopłodów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.495 kor. 78 hal., przynależności zaś na 767 kor.

Najniższa cena wynosi 12.176 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 września 1907.

L. cz. E. 851/7 (8308)

Na żądanie Naftalego Alstera z Kamionki str. odbędzie się dnia 5 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem, w są-

dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya 3/14 części realności whl. 82 gm. Horpin, składającej się z parcel budowlanych i gruntów łącznej przestrzeni około morga, stojących na nich trzech domów drewnianych słomą krytych, szopy i stodoły, tudzież z parcel gruntowych, roli łącznego obszaru około 11 morgów wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, ziemiopłodów i 21 drzew owocowych.

3/14 części nieruchomości powyższej wystawione na licytacyę, są ocenione na 1602 kor. 85 hal., przynależności zaś na 26 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi 1086 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już zę skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 18 września 1907.

L. cz. E. 807/7 (4) (8300)

Na żądanie Towarzystwa kredytu i oszczędności „Union" w Kutach odbędzie się dnia 11 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 1/6 części realności lwh. 365 gminy Chodorów objętej z pbud. 51/2 się składającej obszaru 23□, na której stoi dom drewniany.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, oceniono na 583 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 291 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. 4205/7 (7) (8297)

Na żądanie Maryana Krzyżanowskiego zastąpionego przez adw. dr. Pohoreckiego odbędzie się dnia 30 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności objętej whl. 657 gm. kat. Tarnopol, składającej się z murowanej willi parterowej budynku gospodarczego i placu budowlanego, położonej przy ul. Lelewela pod nr. kons. 2127.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 38.056 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 19.028 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 13 września 1907.

L. cz. E. 419/7 (4) (8301)

Na żądanie Bendyta Kincera odbędzie się dnia 4 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności whl. 961 gminy Chodorów Herscha Schmier i Reizli Kneidel własnej, składającej się z domu, stajni i drewutni.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, oceniono na 3445 kor.

Najniższa cena wynosi 2296 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 17 lipca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (64) (8257)

W konkursie Banku dla handlu i eskontu w Stryju wnieśli wierzyciele Tobiasz Pineles, firma A. Müllera syn, Dawid Becher, Awner Katz i Mechel Gellert, których pretensye razem wzięte przedstawiają 1/4 część wszystkich zgłoszonych wierzytelności (§ 143 o. k.) prośbę o zwołanie ogółu wierzycieli, celem przeprowadzenia wyboru innych członków wydziału.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencyę na dzień 21 października 1907 godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 133.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Stryj, dnia 29 września 1907.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/7 (73) (8287)

Im Conkurse des Moritz Baumgarten, Kaufmanns in Tarnopol wird zur Liquidierund und Rangbestimmung der nachträglich angemeldeten und der bis 12 Oktober 1907 etwa noch zur Anmeldung kommenden Forderungen die Tagsatzung auf den 18 Oktober 1907 3·30 Uhr Nachmittags beim dem k. k. Kreisgerichtein Tarnopol, Zimmer Nr. 22 anberaumt.

Tarnopol, am 8 September 1907.
Der Conkurskommissär.

L. cz. S. 13/7 (4) (8288)

Ogłoszenie.

W konkursie Joachima Freyera, kupca w Tarnopolu, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy pana dr. Salamona Dawida Landesa w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Mojżesza Józefa 2 im. Blumenfelda.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 27 lipca 1907.

Konkursa.

L. cz. 287/Pr. R. S. kr. (8256 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. Gimnazyum w Wadowicach, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu tej samej kategoryi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory, unormowane ustawą z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 z 19 lutego 1907. Dz. p. p. Nr. 34 i z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55, tudzież mieszkanie w naturze.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 30 października 1907 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 2 października 1907.

L. 4184/07 (8274 1—3)

Obwieszczenie.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z 23/9 br. L. 93.425 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Dobromilu.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1200 kor. i roczny ryczałt na podróże 540 koron.

Podania o posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dobromilu do 30 listopada 1907.

Kwalifikacye wymagane od kompetentów ustawą sanitarną i instrukcyą należy udowodnić dokumentami.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dobromil, dnia 3 października 1907.

L. Prez. 352 6/7 (8304)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu przyjmie zaraz stałego pomocnika kancelaryjnego za dziennem wynagrodzeniem 2 kor. 50 hal.

Czarny Dunajec, dnia 7 października 1907.

L. cz. 14975. (8344 1—3)

Konkurs.

W myśl polecenia Wydziału krajowego z dnia 27 września 1907 l. 95121 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę rządcy kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca o rocznych 2640 koron z prawem do emerytury, wolnem mieszkaniem ze światłem i opałem w gmachu szpitala i trzema dodatkami pięcioletnimi po 400 koron, nadto wikt I. klasy, a względnie relutum w kwocie 800 koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, pragnący ubiegać się o powyższą posadę winni złożyć ewentualnie za pośrednictwem swej władzy przełożonej na ręce dyrekcyi szpitala św. Łazarza podania w terminie do dnia 29 października b. r. włącznie.

Podania te winny być udokumentowane:

a) metryką urodzin;

b) świadectwem odbytych studyów;

c) dowodami stwierdzającymi znajomość administracyi i gospodarki, ewentualnie szpitalnej;

d) dowodami stwierdzającymi praktykę w rachunkowości i kasowości;

e) opisem biegu życia i dowodami stwierdzającymi dotychczasowe zatrudnienie.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza.
Kraków, dnia 8 października 1907.
Ponikło m. p.

L. 2136. (8323 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność gminna ogłasza, iż począwszy od I. półrocza roku szkolnego 1907/8 nadane będzie z fundacyi im. Józefa Košvitzky'ego stypendyum w rocznej kwocie 578 kor. 78 hal. przeznaczone dla młodzieży, mającej się kształcić w rzemiośle.

Kandydat ma wykazać:

1. że jest synem mieszkańców Andrychowa, Roczyn lub Targanic — pochodzenie nieślubne nie stanowi przeszkody,

2. ma złożyć dowody potrzeby wsparcia (świadectwo ubóstwa),

3. ma przedłożyć świadectwo uczęszczania do szkoły w Andrychowie,

4. ma się wykazać świadectwami, że robi celujące postępy w naukach i odznacza się pilnością i obyczajnością.

Ubiegający się o to stypendyum mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy szkolnej do Zwierzchności gminnej miasta Andrychowa w terminie 30-dniowym, licząc od dnia umieszczenia konkursu w gazecie.

Andrychów, dnia 26 września 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 232 (8273)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Oktober 1907, Pr. XXIII. 176 7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 48 der periodischen Druckschrift: „Wiener Kriminal- und Detektive-Zeitung", II. Jahrgang, vom 5 Oktober 1907 auf Seite 6 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Prostitution in Wien u. s. w." in den Stelle von „Am äußeren Burgplatz" bis zum Ende des Artikels das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 4"3 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtnng der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 Oktober 1907.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Oktober 1907, Pr. XXXV. 172/7/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 25 der periodischen Druckschrift; „Illustrierte Oesterreichische Kriminal Zeitung" I. Jahrgang, vom 7 Oktober 1907 enthaltenen Artikels: „Wie entsteht die Gleichsgeschechtsliebe?" anf Seite 4, Spalte 1 und 2 in den Stellen von „Anfangs wird" bis „Verkehr gewöhnt" und von „Aus dem Gesagten" bis „angeregt habe" das Vergehen nach § 516 und 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 Oktober 1907.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Oktober 1907, Pr V. 25/7, die Weiterverbreitung der Nr. 396 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl" vom 29 September 1907 wegen des Artikels: „Zum hiesigen Freidenker-Versammlung" in der Stelle von „Was wir eigentlich beweisen" bis „Katechismusgott" und von „Diese physiologische Entwicklung" bis „verlieren muß" nach § 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Oktober 1907 Pr. 27/7, die Weiterverbreitung der Nr. 39 der Zeitschrift: „Neodvisle Listy" vom 27 September 1907 wegen der Stelle von „To byla Evropa" bis „prirozenemu a lidskemu" des Artikels: „Kongres Volne Myslenky v Praze" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Oktober 1907, Pr. 21/7, die Weiterverbreitung der im Verlage des A. Richter in München erschienenen Druckschriften; „Vor dem Schwurgerichte!" gedruckt bei Th. Michl, Buchdruckerei „Gutenberg" in München; „Zur Agitation! Freidenkerische Broschürenfolge", gedruckt bei Hel. Weiffenfach in München; „Ein Ketzer prozeß im Jahre 1903", gedruckt bei Wilhelm Ruß in München; „Aufruf! Schüler, Schülerinnen!", gedruckt bei Max Volk in München ihrem ganzen Inhalte nach § 122 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Oktober 1907, Pr. 29/7 die Weiterverbreitung der Nr. 189 der Zeitschrift: „Pozor" vom 30 September 1907 wegen des Artikels: „Priznaky koncu" in den Stelle von „Ten prvy vubec" bis zum Schlusse; des 3. Absatzes zur Gänze und des vierten Absatzes bis „v Praze celkem prazdno"; des Schlußsatzes des 4. Absatzes des vorletzten Absatzes „K teto dobe" bis „cele Praze" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 233 (8329)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1907, Pr. I. 262 7, die Weiterverbreitung der Nr. 63 der Zeitschrift: „Komuna, drive Nova Omladina" vom 3 Oktober 1907 wegen der Stellen von „Tridni zapas nutno vesti" bis „passivni i aktivni", von „Recnik povazuje za vseobecnou" bis „ktere nesmime sklamat", von „Za anarchistickou praci povazuje" bis „kapitalisticke spolecnosti", von „ze zalozi na tom" bis „jsou podstatou anarchismu", von „revolucni, hospodarskou" bis „vyrobnich prosredku" des Artikels: „Z pravy z mezinarodniho kongressu anarchistu! Ctvrtek vecer" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Oktober 1907, Pr. 5/7, die Weiterverbreitung der Nr. 28 der Zeitschrift: „Selske Noviny" vom 1 Oktober 1907 der Stelle von „Uvazme v co jde" bis „z druheho snutnosti" des Artikels: „Nedosti na Syllabu, jeste encyklika" und des Artikels: „pak teprv neni nabozenstvi treba" nach § 122 a, b und 303 St G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 166/7 (4) (8096 3—3)
Edykt.
Schmiel Goldhirsch z Tarnopola uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Izydora Blausteina z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 31 lipca 1907.

L. cz. P. VI. 184/7 (3) (8097 3—3)
Edykt.
Grzegorz Mytnik z Tarnopola uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Rudolfa Samborskiego z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 10 września 1907.

L. cz. P. 210/7 (10) (8138 3—3)
Edykt.
Za marnotrawczynię uznano Zofię Kadaj urodz. Hawryłów w Krosienku.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Hawryłów w Krosienku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. P. 137/7 (1) (8135 3—3)
Edykt.
Dańko Herbut (Harbut) z Królowej ruskiej uznany został marnotrawnym.
Kuratorem jego ustanowiony Stefan Pluta z Królowej ruskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 19 września 1907.

L. cz. P. 187/7 (8171 3—3)
Edykt.
Na Feigą Süsslą Edelstein ze Starego Kosowa zawieszono kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego a kuratorem jej ustanowiono Abrahama Edelsteina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 15 września 1907.

L. cz. P. 159/7 (4) (8125 3—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Stanisława Kościaka w Zgłobniu.
Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Lelka w Będzimyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 25 września 1907.

L. cz. P. 72/7 (5) (8264 1—3)
Edykt.
Mikołaj Srokowski Eliaszów z Czajkowiec uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiony Bazyli Horodyski Grzegorza z Czajkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. L. VI 6/7 (8236)
Edykt.
Katarzyna Mierzwiak z Nagorzanki uznana marnotrawczynią.
Kuratorem uznany Ignacy Mierzwiak z Nagorzanki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Buczacz, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. P. 165/7 (12) (8313 1—3)
Edykt.
Doska Stadnik z Podwinia uznaną została marnotrawną, a kuratorem dla niej ustanowiono Juliana Mossorę z Babiniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. P. 131/7 (1) (8217)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Paraskę z Paraszczijów Tkaczów żonę Wasyla w Ceniawie.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Tkaczów syna Dmytra w Ceniawie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 25 września 1907.

L. cz. P. 205/6 (1) (8219)
Edykt.
Marya z Przaneckich Olijnik z Hołowecka została uznana marnotrawczynią.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Kuźmina wójta z Hołowecka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. P. 206/6 (1) (8220)
Edykt.
Mikołaj Jaworski z Topolnicy został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Andrusia Dubrawskiego z Topolnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. L. II. 1/7 P. II. 68/7 (8) (8247)
Edykt.
Za umysłowo niedołężną uznano Hannę Bereziak zarobnicę w Wulce kuninskiej.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Oczycza rolnika w Wulce kunińskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 30 września 1907.

L. cz. P. 215/6 (1) (8221)
Edykt.
Pawło Jedynak z Nanczółki wielkiej został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Cełenia z Nanczółki wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 29 listopada 1906.

L. cz. L. IV 6/7 (10) (8252)
Edykt.
1) Mieczysław Biedziński,
2) Stanisław Bielecki,
3) Bronisława Białoczyńska,
4) Leon Bogdan,
5) Maurycy Flieg,
6) Jan Pony,
7) Jadwiga Dąbrowska,
8) Dawid Leib Edel,
9) Karol Ehrbar,
10) Leontyna Teitelbaum recte Gelehrt,
11) Adolf Chaskler,
12) Antoni Ogórczak,
13) Antoni Krzyształowski,
14) Mikołaj Kuszyk,
15) Wilhelmina Theobald, zostali uznani umysłowo chorymi, zaś
16) Anastazya Moroz marnotrawczynią, a kuratorami zostali ustanowieni:
ad 1) Marceli Bidziński,
2) Karol Wilczyński,
3) Wawrzyniec Białoczyński,
4) Jan Samosiej,
5) Saul Flieg,
6) Józef Pony,
7) Bronisław Dąbrowski,
8) Samuel Grojnem Edel,
9) Antoni Ehrbar,
10) Józef Teitelbaum,
11) Samuel Bardach,
12) Karol Batsch,
13) Jan Krzyształowski,
14) Karol Jurczyk,
15) Konstanty Zalitacz,
16) Józef Furdas.
Nad umysłowo chorym małoletnim Józefem Leizorem Kreutzfuchsem została opieka przedłużona.
C. k. Sąd powiatowy S. I.
Lwów, dnia 30 września 1907.

L. cz. L. 1/7 (7) (8316 1—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Michała Szweca recte Szewczyka w Moczarach.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Buhajczyka w Moczarach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 9 lipca 1907.

L. cz. P. III. 54/7 (6) (8312 1—3)
Edykt.
Hrynia Sondeckiego syna Michała z Telaczego uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Hrynia Sawkę z Telaczego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 19 lipca 1907.

L. cz P. V. 290/7 (8) (8292 1—3)
Edykt.
Maryę Kałyniakową z Oskrzesiniec uznano marnotrawną, kuratorem ustanowiono Iwana Krzyżanowskiego tamże.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 26 sierpnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 143/7 (1) (8248 3—3)
Edykt.
Przeciw Józefowi Maślanie z Ryczowa którego miejsce pobytu jest nieznane, oraz nieobjętej masie spadkowej ś. p. Maryanny Maślana wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Ryczowie pozew o 270 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 października 1907 o godz. 9 przed południem sala Nr. 4.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Kądziołę wójta w Ryczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 25 września 1907.

L. Prez. 2304 (18 P./7) (8081 3—3)
Jego Ekscellencya prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla czwartej dnia 18 listopada 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę dworu jako prezydenta trybunału Spławskiego przewodniczącym, jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura, radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Hessego, Olexińskiego i Czajkowskiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1907.

L. Proz. 1647 (18 P/7). (8123 3—3)
Obwieszczenie.
Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 11 listopada 1907 godzina 9 rano IV. kadencyi sądów przysięgłych przy c. k sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych Marcina Chorzemskiego c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego Józefa Heldenburga c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego i c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego, Włodzimierza Rusina i Tytusa Sawczyńskiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 30 września 1907.

L. cz. C. I. 264/7, C. I. 274/7, Cb. I. 1305/7 i Cb. I. 1307/7 (8259 2—3)
Edykt.
Przeciw Marcelemu Gelberowi adjunktowi sądowemu w Bóbrce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce pozwy a) przez Ozyasza Aussteina w Wybranówce o zapłatę kwoty 250 kor. zpn. b) przez Friedę Gottlieb w Bóbrce o zapłatę kwoty 66 kor. 34 hal. z wnioskiem na dozwolenie zastawniczego opisania ruchomości dłużnika na podstawie § 1101 u. c. c) Towarzystwa Kasynowego w Bóbrce o zapłatę kwoty 19 kor. 74 hal. zpn. z wnioskiem na dozwolenie egzekucyi ku zabezpieczeniu, d) Stanisława Brzuchowskiego w Bóbrce o zapłatę kwoty 182 kor. 16 hal. zpn.
Na podstawie tych pozwów wyznaczono audyencyę na dzień 22 października 1907 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.
Celem strzeżenia praw Marcelego Gelbera ustanawia się pana Władysława Jarskiego kandydata notaryalnego w Bóbrce kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego nieobecnego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 27 września 1907.

L. 419 (8254 2—3)
Sofroniusz Folusiewicz em. c. k. Radca Sądu krajowego wyższego wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Pruchniku.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 28 września 1907.

L. cz. C. I. 356/7 (1) (8299)
Edykt.
Przeciw Michałowi Zapotocznemu z Nosiołek którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała Czajkę z Hoczwi pozew o zapłacenie 220 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1907 godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Michała Zapotocznego ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Michała Zapotocznego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 25 września 1907.

L. cz. Cw. 1495/7 (1) (8286)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Józefowi Dawidowi Gewürtzowi przedtem w Dębicy wniósł Pinkas Gorlitzer przezadwokata dra Parisera w Tarnowie skargę o 600 kor.
Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 23 września 1907 Cw. 1495/7 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Funkelstern w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 23 września 1907.

L. cz. C. II. 384/7 (2) (8318)
Edykt.
Przeciw Herschowi Horowitzowi kupcowi w Tłumaczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. S. II. we Lwowie przez firmę Leib Krampner w Zniesieniu pozew o 172 kor. 59 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 października 1907 godz. 10 rano Sala II.
Celem strzeżenia praw Herscha Horowitza ustanawia się pana adwokata dr. Landesa we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Herscha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział II.
Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. C. IV. 325/7 (1) (8261)
Edykt.
Przeciw Janowi Pasznickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Małkę Brod z Maryampola pozew o zapłatę kwoty 975 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 5 listopada 1907.
Celem strzeżenia praw Jana Pasznickiego ustanawia się pana dr. Jana Lityńskiego w Haliczu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Jana Pasznickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 15 września 1907.

L. cz. Cw. IV. 3438/7 (4) (8320)
Edykt.
Przeciw Hipolitowi Śliwińskiemu i Władysławie Śliwińskiej, których miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie pozew wekslowy o 37.000 kor.
Na podstawie pozwu wydano dnia 23 września 1907 wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Hipolita Śliwińskiego i Władysławy Śliwińskiej ustanawia się p. adw. dr. Artura Tilla we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Hipolita Śliwińskiego i Władysławę Śliwińską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28 września 1907.

L. cz. E. 916/7 (3) (8314)
Edykt.
W sprawie egzekucyjnej Saula Schlafa w Bukównej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tyśmienicy przeciw Chaji Schneeweiss ur. Schlaf o 600 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 1 sierpnia 1907 lcz. E. 916/7 (1), którą dozwolono przymusową licytacyę połowy realności objętej whl. 301 gm. Tyśmienica.
Ponieważ niewiadomo gdzie Chaja Schneeweiss ur. Schlaf przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Jana Wojtasa w Tyśmienicy.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Schneeweiss ur. Schlaf w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 31 sierpnia 1907.

L. 67.466/VI. b. (8322)
Obwieszczenie.
Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. pr. p. l. 5 z r. 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Władysław Figler z Podgórza, który wniósł w swoim czasie podanie o koncesyę na nową piątą aptekę w mieście Tarnowie w dzielnicy „Burek“ zmienił obecnie to podanie w kierunku, że zamiast w dzielnicy „Burek“ zamierza utworzyć projektowaną nową aptekę w ul. Krakowskiej (Strusina) począwszy od nr. domu 7, od „Przecznicy różanej“ do nr. domu 23 włącznie przy wylocie ulicy Kaczkowskiego.
C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożonymi prze-

utworzenie wyżej wspomnianej apteki, by w ciągu najdalej czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli przedstawienia ustnie lub pisemnie na ręce Starostwa w Tarnowie.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględniane.

Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. C. II. 283/7 (1) (8315)

Edykt.

Przeciw Antoninie z Adwentów Buczkowej z Buchcic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Wojciecha Skrucha w Buchcicach pozew o 320 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25 października 1907 godzinę 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Antoniny Buczkowej ustanawia się pana dr. Alberta Agatsteina adwokata w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 2 października 1907.

L. cz. Cw. 873/7 (1) (8279)

Edykt.

Przeciw Janowi Królowi i Maryi Król, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez prot. firmę L. Syrop w Nowym Targu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 12000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 24 września 1907 Cw. 873/7 (1).

Celem strzeżenia praw Jana Króla i Maryi Król ustanawia się pana dr. Juliusza Chodackiego, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Króla i Maryę Król w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 24 września 1907.

L. cz. Cw. 921/7 (1) (8281)

Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę Oszczędności miasta Nowego Sącza pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu dłużników ustanawia się pana dr. Wędrychowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych i z życia nieznanych dłużników w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 1 października 1907.

L. cz. Cw. 878/7 (1) (8280)

Edykt.

Przeciw Hirschowi Rubinowi i Wolfowi Braunfeldowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Kasę zaliczkową w Nowym Sączu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 26 września 1907.

Celem strzeżenia praw Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda ustanawia się pana dr. T. Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 26 września 1907.

L. cz. Tab. 418/5 (3) (8302)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie na wniosek Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Trzebinia-Skawce wdrażając postępowanie przepisane ustawą z dnia 19 maja 1874 l. 70 Dpp. w celu rozpoznania gruntów tej kolei i przeniesienia do księgi kolejowej, wzywa te osoby, któreby się uważały za pokrzywdzone żądaniem przeniesienia do księgi kolejowej gruntów kolei lokalnej z Trzebini do Sierszy położonych w gminach katastralnych Trzebionka i Wodna w stanie wolnym od ciężarów, aby do dnia 15 listopada 1907 włącznie, zgłosiły się ustnie lub pisemnie z roszczeniami swemi do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie.

Prawa rzeczowe nabyte na gruntach do księgi kolejowej przenieść się mających, przeciw osobom, które grunta te przed Towarzystwem akcyjnem kolei lokalnej Trzebinia-Skawce posiadały, dopiero dnia 25 września 1907, w którym edykt ten w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie wywieszony zostanie lub później, nie będą uwzględnione przy przeniesieniu tych gruntów do księgi kolejowej, a wywierać będą skutek swój jedynie w tym wypadku i o tyle, o ileby wcielenie gruntów tych do księgi kolejowej nie nastąpiło.

Prośbę Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Trzebinia-Skawce przejrzeć można w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie w biurze Nr. 10 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. C. 691/7 (15) (8334)

Edykt.

Przeciw Józefowi Żoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Genendlę Barb z Limanowej podanie o egzekucyjną sprzedaż połowy realności lwh. 18 i 19 gminy Starawieś obj.

Na podstawie tego podania odbyło się dnia 18 czerwca 1907 oszacowanie tychże realności, zaś do ustalenia warunków licytacyjnych wyznaczonym jest termin na 15 października 1907.

Celem strzeżenia praw Józefa Żonia ustanawia się pana dra adwokata K. Młodzika w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 2 września 1907.

Firmy.

G. Zl. Firm. 181/7 Rg. A. 37 (8202)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register Abteilung A. B. C.:

Sitz der firma: Wien.

Firmawortlaut: Oesterreichische Waldindustrie-Gesellschaft Klebinder et Co.

Betriebsgegenstand: Holzhandel.

Gesellschaftsform: Commanditgesellschaft.

Persönlich haftende Gesellschafter (G.): Johann Klebinder und Heinrich Klebinder.

Kommanditisten: Julius Reis Commercialrat in Wien mit einer Einlage von Kr. 20.000.

Zweigniederlassung (Zw. N.) in Rajcza der in Wien mit der Firma: Oesterreichische Waldindustrie-Gesellschaft Klebinder & Co. gleichen Namens — bestehenden Hauptniederlassung

Vertretungsbefugt: Johann Klebinder und Heinrich Klebinder collectiv.

Firmazeichnung (F. Z.): Unter dem vorgedruckten, vorstampiglirten oder von wem immer vorgeschriebenen Wortlaute der Firma Namensfertigung beider persönlich haftenden Gesellschafter.

Datum der Eintragung: 27 September 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, den 20 September 1907.

L. cz. Firm. 652 Rg. A. I. 58 (8191)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Pineles & Kornblüh".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 lipca 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abe Pineles i Leon Kornblüh w Krakowie zamieszkali.

Do zastępstwa uprawniony jest każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: Własnoręczne wypisanie nazwy firmy przez któregokolwiek ze spólników.

Dzień wpisu: 30 lipca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. Firm. 681 stow. III. 164 (8119)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zalas.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zalasiu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 16 czerwca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom pożyczek w celach gospodarczych, przemysłowych i handlowych; b) danie członkom możności umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych; c) popieranie i tworzenie spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Przewodniczący, zastępca i trzech członków, obecnie wybrani: 1) Marcin Kucharski, murarz w Zalasiu, jako przewodniczący; 2) Tomasz Dzidek, rolnik w Zalasiu, jako zastępca; 3) Wincenty Sęk, rolnik; 4) Michał Krzanik, rolnik; 5) Józef Motyl, rolnik wszyscy w Zalasiu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy podpisują: Przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: jeden udział (10) dziesięć koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż (5) pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 5 września 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1907.

L. cz. Firm. 835 Rg. A. 11/3 (8122)

Wpis firmy kupca.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Juda Ber Seidman, spekulacya pieniężna w Tarnopolu.

Właściciel (I.): Juda Ber Seidman.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis właściciela firmy z pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 17 sierpnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 sierpnia 1907.

Ч. сп. Firm 155/7 Stow. II. 1641 (7955)

Припоручаєсь ведучому реєстр, щоби в реєстрі для стоварищень вписав фірму новозавязаного стоварищеня під фірмою: „Товариство кредитово-господарске „Хлопска Самопоміч" стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Бариши.

Стоваришенє се опирає ся на статутах ухвалених в Бариши 24 лютого 1907, котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілию стоварищеня єсть получити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своеї цїли буде стоваришенє:

а) куповати недвижимости для своїх членів і продавати їх недвижимости в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і інших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і продажею витворів своїх членів;

д) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

е) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та взагалї доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Час треваня стоваришеня єсть необмежений.

Уділ членьский: виносить 10 кор.

Членами першої управи суть: Павло Зазуляк, Павло Вуйцік, Іван Галюк, всї в Бариши.

Фірму спілки підписує ся в той спосіб, що під печатею (стампілїєю) підписує ся двох членів управи.

До поміщуваня оголошень служить льокаль стоваришеня.

Члени спілки ручать супротив осіб третих по мисли закона о заробкових та господарских стоваришенях не лиш своїми уділами але дальшою квотою до пятьразової замовленого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Станиславів, 11 цвітня 1907.

Ч. сп. Firm. 798 Stow. I. 407/2 (8121)

Оголошенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубрицї III.: „Господарска поміч" стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Глубічку;

в рубрицї IV.: Глубічок;

в рубрицї VI.: Стоваришенє се полягає на статутах з дати Глубічок дня 28 цьвітня 1907.

Предметом підприємства є:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів і землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і продажею витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства;

е) заохочувати своїх членів до мелїорацийних робіт грсподарских, як також до пiднимання одвітного промислу рільничого і домашного;

ж) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на підиесенє їх господарства або промислу та взагалї доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.

З-ряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1) Антона Косара, господара в Глубічку, яко справника; 2) Антона Томковида, яко касиера; 3) Івана Уличного, господара в Глубічку, яко книговодця.

Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що під печатею фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи, та отсе є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оповіщенє скликаня загальних зборів доконує ся по мисли § 40 статута, всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на будунку стоваришеня.

За зобовязаня стоваришеня відповідають члени до трикратної висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 10 серпня 1907.

L. cz. Firm. 152/7 stow. II. 158 (8079)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Gorlice.

Brzmienie firmy: Kupieckie stowarzyszenie oszczędności i zaliczek w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Gorlice 3 lipca i 2 września 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi dostarczanie członkom w drodze kredytu potrzebnych dla handlu i przemysłu kapitałów.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składać się ma z czterech członków, a mianowicie naczelnego dyrektora, którym wybrano p. Izraela Franta, właściciela realności w Gorlicach oraz dalszych trzech członków dotąd nie wybranych.

Podpis firmy: Aż do wyboru całej dyrekcyi podpisywać będzie firmę p. Izrael Frant w ten sposób, że pod brzmieniem firmy mieści swój własnoręczny podpis.

Ogłoszenia: umieszczane będą przez przylepienie plakatów na ulicach miasta Gorlic.

Udział członków: wynosi 100 kor.

Odpowiehzialność: ograniczona.

Data wpisu: 14 września 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 września 1907.

Spadki.

L. cz A. 131/7 (6) (8213 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia, że w dniu 25 grudnia 1906 w Tarnopolu zmarł Eliasz Nathan 2 im. Flaschner false Awermann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Leon Rossberger kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikulińce, dnia 8 sierpnia 1907.

L. cz. A. 242/7 (4) (8263 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że Pazia Nahajska zmarła dnia 18 kwietnia 1907 w Kanafostach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiając w spadku realność whl. 238 gminy Woszczanice objętą, składającą się tylko z parc. gr. 1834/2.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu jednego roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem Michała Nahajskiego z Kanafost. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. A. IX. 413/4 (14) (8298 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 12 kwietnia 1904 w Draganówce zmarł Jakób Okrzyński, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli,

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Feliksa Okrzyńskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Hołubowiczem ustanowionym dla nieobecnego Feliksa Okrzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 12 maja 1907.

L. cz. A. V. 38/7 (3) (8289 1—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że Moses Israel 2 imion Schenering zmarł dnia 22 grudnia 1906 i pozostawił w spadku realność obj. whl. 372 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc ed daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż pe bezkutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. Mieczysława Morawskiego w Kołomyi.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 17 maja 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 60/6 (3) (8184 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Heleny Funk, służącej we Lwowie ulica Zielona l. 6 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 115.732, na kwotę 31 kor. 59 hal. opiewającej na nazwisko Heleny Funk wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 października 1907.

L. cz. T. 60/7 (2) (8227 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Teodory Ebersohn w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej pow. Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 64530, na nazwisko Teodory Ebersohn wystawionej, opiewającej na kwotę 1150 kor. 16 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 września 1907.

L. cz. T. 63/7 (1) (8118 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Chrzanowskiego i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy Janowi Chrzanowskiemu, rzekomo zginionej policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 28 lutego 1901 L. 29.124, opiewającej na kapitał 5000 rubli, płatny 1 marca 1923 r. do rąk Henryka Chrzanowskiego, a w razie tegoż śmierci do rąk okaziciela policy.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia tego edyktu, uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 września 1907.

L. cz. T. 58/7 (2) (8156 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Włodarskiej, właścicielki magazynu mód w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 235265 w kapitale i procentach w dniu 1 lipca 1907 na kwotę 1598 koron 57 hal. opiewającej, a imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 10 września 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia. Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia. Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8 20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10 05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9 35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“:
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 **w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 74.621/I. (8275 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych z siedzibą w Żywcu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Żywcu przydzieloną jest przestrzeń od kilometra 28·0 do km. 38·0 linii Zwardoń-Nowy Sącz wraz z budkami strażniczemi na tej przestrzeni się znajdującemi, dalej personal c. k. Urzędu ruchu w Żywcu, c. k. Zarządu ogrzewalni w Żywcu i c. k. Sekcyi konserwacyi kolei w Żywcu zamieszkały w Żywcu. Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia na przydzielonej przestrzeni i tych, którzy mieszkają w Żywcu, jakoteż wykonywanie innych czynności lekarskich dotyczącymi przepisami bliżej określonych.

Z posadą tą, połączone jest honoraryum w kwocie 2000 koron.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym. Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 kor. zaopatrzone wnosić należy najpóźniej do 20 października 1907 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (Oddział I.).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 7 października 1907.

Nr. 148.255 (8324)

K. k. österr. Staatsbahnen.

LIEFERUNGSAUSSCHREIBUNG.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung von 4200 Meterzentnern Petroleum zur deckung ihres Bedarfes für die Zeit vom 1 Jänner bis 30 Juni 1908 im Offertwege zu vergeben.

Die Offertformulare sowie die „Allgemeinen Bedingnisse“ und die „Besonderen Bedingnisse für die Lieferung von Petroleum“ können von der k. k. Nordbahndirektion behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Zur Sicherstellung des Offertversprechens ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II. Nordbahnhof, ein Vadium von 5% des Wertes der Lieferung zu hinterlegen.

Das Offert, zu dessen Verfassung das vorgeschriebene Formulare benütz werden muss, ist mit einem Stempel von 1 Krone versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert auf die Lieferung von Petroleum“ gekennzeichnet, beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis zum 30 Oktober 1907, 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen (inklusive Nordbahn) franko aller Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht, der am 31 Oktober 1907 im Direktionsgebäude in Wien, II. Nordbanstrasse 50 um 10 Uhr vormittags stattfindenden Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibnng nicht entsprechen, sowie auch Offerte ohne Beigabe der Qualitätsmuster oder ohne Nachweis über den erfolgten Vadiumerlag bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Oktober 1907.

K. k. Nordbahndirektion.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.